

WSKRZESICIEL PAŃSTWA POLSKIEGO
TWÓRCA I WÓDZ ARMJI POLSKIEJ
MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI
ZMARŁ 12 MAJA 1935 R.
ŻYĆ BĘDZIE WIECZNIE W HISTORJI NARODU





C I O S

Ktoś posepny ze śmierci wszedł hasłem,
zimną ciszą w codzienny gwar chlustał.
Spłonieno się serce i zgasło,
Polska zdała się dzika i pusta.

Grom przełupał historję inaczej...
Już!...

A myśmy nie byli przed progiem,
by w ostatniej, śmiertelnej rozpacz
o Twe życie mocować się z Bogiem!...

Trzeba było o bruk walić czołem,
krzykiem chmury przewiercić nawisłe,
tłumnie dopaść zamkniętych kościołów,
rozkołysać, rozdzwonić w jęk Wisłę!

Cóż, że w chmurach skłębieni rycerze
z pochodniami już biegli zdaleka,
trzeba było wzwyż jękiem uderzyć,
żeby Anioł miecz spuścił i czekał.

My tam byliśmy wszyscy potrzebni
z Bogiem walczyć i bronić i nie dać,
zgaście ogień rycerze podniebni:
nie wejdziecie w zdyszany Belweder.

Ale wszystko to słowa są, słowa,
a za Tobą się mroki zawarły
i mający już trumna gotowa,
by cię zamknąć, Jedyny, Umarły!

Przesłonięto Cię nam sztandarami,
lecz się wżarłeś do serca nie ludzko...
Jak bez słowa rozstaniesz się z nami,
gdy w krwi tętni nam imię — Piłsudski?!

Och, rozstrzaskać na drzazgi to „codzień”,
skrwawić ręce, o mury bić czołem...
...nie wiedzieliśmy nic, że odchodzisz,
nie walczyliśmy z mroków Aniołem!

Eugenja Kobylińska-Masiejewska.

Nie ma człowieka w Polsce — chociażby na najniższym stanowisku, chociażby w Polsce najgłuchszym zakątku — dla którego śmierć Józefa Piłsudskiego nie byłaby osobistym ciosem

Chociażby to był osobnik na dobro publiczne nieczuły, swego interesu patrzący, obcy poczuciu wielkości, obcy wspólnym wzruszeniom, które są społeczności podstawą — koło śmierci Wielkiego Budowniczego Polski obojętnie przejść nie może.

Do tego stopnia wrósł Józef Piłsudski w życie nasze, w losy nasze.

Jeżeli tak ważył na naszych sprawach codziennych, na naszych na przyszłość rachubach, to jakże ważyć musiał — na losach Ojczyzny!

Wielki to kraj — Polska Ojczyzna. Wszereż i wzdłuż, niby wezbrane wody, żłobią się prądy rozmaite, sprawy rozbieżne i krzyżujące się. Ani ich objąć, ani ich ogarnąć. Tam, u szczytu Polski, stał jej włodarz cierpliwy z miarą w oku.

Wielki to kraj — Polska Ojczyzna. Wszereż i wzdłuż jej granic rozległych ludy rozliczne siedzą, dawni dziejowi sąsiedzi. Byli jedni z nas, którzy mówili, że z tymi należy iść, a inni, że z tamymi. U szczytu Polski stał człowiek samotny, wykuwający polską moc i polską niezależność. Targował się ze sąsiedzi o tę Polskę od nich wydartą i zapewnił granicom naszym „równym, nikomu nie bronnym“, że jesteśmy za nimi lepiej, niżli inne narody za górami wysokimi, za niezgłębionymi oceanami.

Wielka to, nie do objęcia pomyśleniem rzecz — kula ziemiska. Zrosła się w jedno, powiązana sprawy wszelakimi. Na tej kuli ziemskiej doniedawna byliśmy jeno miejscem jakimś zamglonym. Wielki Budowniczy Polski wolą potężną wypchnął Gdynię jako okno na świat. Pruć poczęły okręty pod polską banderą morza. Praca polska i pot nie marniały daremno. I po najdalszych świata zakątkach naród odrodzony powiedział swoje mocne słowo: jestem!

Pochyleni nad swymi warsztatami pracy, wiedzieliśmy, że rządzi nami Józef Piłsudski.

I teraz, kiedy go nie stało, zrozumieliśmy, że Mądrość Przedwieczna i Przedwieczna Dobroć, które rządzą światem, sprawiły, że Byt Niepodległy nie legł na odrodzony naród odrazu brzemieniem zbyt ciężkim. Że znalazło się potężne ramię i silna wola i nad wyraz silna miłość, które zastawiły się za wszystkich nas i wzięły na siebie brzemień.

Zabrakło tego.

Przecież jednak nie niszczyje to, co jest z ducha. Wiara i wola, miłość i wytrwałość nie idą do grobu. Zostały.

Pochylamy się, my pozostali, do tych śladów, które, jeszcze świeże, pozostały za Nim na Jego drodze. Rękami skrzętnymi zbieramy okruchy wspomnień, po tysiackroć przed oczyma stawiamy dzień po dniu Jego życia, a w każdym dniu miłość, wiarę i pracę.

Dzielimy tę spuściznę między miliony obywateli. Bo rozumiemy, że istotna próba niepodległości teraz dopiero się zbliża, kiedy nie stało Józefa Piłsudskiego, że próbę tę w sobie będzie przeżywał każdy z nas.

ODEZWA MINISTRA P. I T. DO PRACOWNIKÓW

Poczt, Telegrafów i Telefonów

Józef Piłsudski odszedł w Nieśmiertelność. Genjusz Narodu, Wskrzesiciel i Twórca Państwa Polskiego, całym życiem Swojem tworzył na gigantyczną miarę zakrojony Ideał Człowieka i Obywatela, który przekazał Narodowi, jako wspaniały Testament.

Życie Jego nazawsze pozostanie Wielkim Wcieleniem Miłości Ojczyzny, realizowanej niezłomną Wolą Jej Wodza, poprzez walkę i mękę, zmaganie się z Sobą, z narodem własnym i wrogiem.

Do ostatniego tchnienia dźwigał na barkach Swych brzemień odpowiedzialności za losy Państwa i ster Nawy państwowej.

Dzieło Jego Wielkiego życia to Niepodległe Państwo Polskie, zbudowane na mocnych i trwałych fundamentach potęgi i ładu społecznego, zmierzające śmiało i pewnie ku wypełnieniu wielkiej misji dziejowej w rządzie mocarstw świata i celom, które wskazał Mu Józef Piłsudski.

Spadkobiercą wiekopomnego dziedzictwa został Naród Polski, a wykonawcami wspaniałego Testamentu najlepsi Jego Synowie.

Olbrzymi ciężar odpowiedzialności za przyszłość i losy Państwa, dźwigniętego ofiarą całego życia Piłsudskiego, spada w tej chwili na Naród.

Okryci ciężką żałobą, przeniknięci do głębi nieutulonym bólem, mamy podjąć wspólny wysiłek, tem większy, im większą i wspanialszą jest spuścizna, której staliśmy się spadkobiercami, aby dzieło życia Wodza Narodu osiągnęło te wyżyny, które On Mu wskazał Swem genialnym posłannictwem.

W obliczu wielkich zadań, do których realizacji staje w tej chwili cały Naród Polski, ogół pracowników poczt, telegrafów i telefonów, zapatrzony w wielki Ideał Ofiary Piłsudskiego, wniesie swój najlepszy wysiłek, owiany wolą poświęcenia się dla Wielkiej Sprawy.

Minister Poczt i Telegrafów

(—) E. KALIŃSKI.

Komendant nie żyje!

Tadeusz Michał Nittman, literat i poeta, autor niedawno wydanej książki dla młodzieży „Mały Piłsudczyk”, b. legionista i obrońca Lwowa — po daje swoje wspomnienie z r. 1913 z drużyn strzeleckich.

Lat temu dwadzieścia i dwa... Rok 1913... Ćwiczenia strzeleckie pod Lwowem w czasie Zielonych Świąt...

Kilkaset młodzieńczych postaci w szarobielskich mundurach z karabinami i ładownicami uwija się od wczesnego ranka po Janowskich lasach...

Bitwa... prawie, jakby prawdziwa, chociaż bitwa na niby. Deszcz od świtu leje beznadziejny. Poprzez zasłony z mgieł i dżdżu grzmiały wystrzały... ślepych nabojuw nacierających na siebie linii tyraljerskich.

Choć strzały są „na niby”, trud i zmęczenie żołnierskie są całkiem prawdziwe. Bo o to właśnie, o tę zaprawę żołnierską do znoszenia przyszłych trudów wojny prawdziwej wtedy chodziło!

Choć utyflani jak nieboskie stworzenia, choć zmęczeni i marszem i przedzieraniem się przez lasy, wiara strzelecka dumna jest z pracy, jaką kazano jej wykonać! Entuzjazm młodzieży, zapal do sprawy każą zapomnieć o wszystkim tym przyszłym powstańcom!

To też, gdy wieczorem zmęczone i do nitki przemęczone kompanie i bataljony zbierały się na szosie, śmiech i wesoła piosenka rozbrzmiewały w szeregach. Ale operacje strategiczne jeszcze nie skończone. Przerwano je tylko na noc. Jutro — ciąg dalszy! W szeregach nastrój podniecony, radosny. Strzelcy z ust do ust podają sobie wiadomość, elektryzującą wszystkich.

— Tak jest, naprawdę, sam Komendant kieruje ćwiczeniami. Jest gdzieś tu w pobliżu. Rano był na tej pozycji, a w południe na tamtej. Jest i Sosnkowski, szef sztabu, i inni wyżsi oficerowie. Ten i ów opowiada z tajemniczą miną, że widział tak, na własne oczy widział

Jego sumiaste wąsy i przepaściste, do głębi duszy wnikaające oczy...

Ale tych szczęśliwców jest niewiele i wszyscy inni im zazdroszczą! Boć sława Piłsudskiego, bohaterskiego bojowca Rewolucji 1905/6 roku dobrze nam była znana już wówczas w r. 1913. Zwłaszcza Jego ostatni zuchwały napad na pociąg pod Bezdanami. Jego wykłady taktyki na kursie oficerów strzeleckich, Jego artykuły prasowe i odczyty o istocie wojny i zwycięstwa, o drogach, które wiedą ku niepodległości — rozpałały serca całej ówczesnej młodzieży polskiej.

To też cała brać strzelecka zebrana na rozmięklej szosie w deszczową noc majową gwarzyła głównie o Nim!

Mieliśmy rozpocząć niebawem marsz bojowy.

Na przodzie ubezpieczenia — ściśle według regulaminu strzeleckiego „Służby Polowej”.

Nasz pluton „drużyniacki” stoi na szosie na samym czelu kolumny. Noc otula nas, jakby welonem, tak, iż reszty kolumny nie widzimy. Jesteśmy zmoknięci i zziębnięci, staramy się więc rozgrzać, jak możemy — skacząc po błocie.

Niema na nas dosłownie ani jednej suchej nitki, a tu deszcz nie przestaje padać i mży beznadziejny kapuśniaczek. Poprzez cieniuchne nitki dżdżu widzimy zaledwie na parę kroków.

W tem... z nocy i deszczu wylania się jakaś postać.

Zaledwie możemy rozpoznać kształt maciejówki na głowie i zarys wojskowego płaszcza.

Ale w ruchach, choć powolnych, lecz zdecydowanych, jest coś takiego, iż wszystkie chłopaki prężą się na baczność z karabinami u nogi.

Nikły ogarek papierosa w ustach oświeca twarz poradloną i wąs opadnięty...

To On! Piłsudski!

Przechodzi wolno wzdłuż zastygłego w bez-

ruchu szeregu, w jednej ręce trzcina, która uderza po butach, palce drugiej ręki dotykają daszka czapki w żołnierskim pozdrowieniu.

A pod sumiastym wąsem — uśmiech.

Uśmiech niezapomniany!

Robi się jasno, robi się tak jasno w sercu, jakgdyby promienie słońca przebiły czarna ścianę deszczu i nocy.

W tem przystaje i rzuca kilka słów wpa-trzonej w Niego z uwielbieniem drużynie:

— Zmokliście chłopcy? Nic to, na prawdziwej wojnie będzie gorzej!

Głos głęboki, prawie basowy, głos, na zew którego gotowiśmy wszyscy zginać na miejscu lub porwać się na tysiące!

I znowu uśmiech, dobry, kochany uśmiech rozjaśnia tę marsową twarz.

Patrzy na nas z życzliwością, z rozrzuwaniem niemal, ale równocześnie twardo, jak na „kamienie, rzucone na szaniec!”

Czujemy wszyscy, że nigdy więcej swobodnie rozporządzać nami samymi nie będzie nam wolno, że już jesteśmy nie swoją, ale Jego własnością. Jego — i Polski!

Przemówił tych kilka słów, uśmiechnął się i poszedł dalej przed siebie w mrok i deszcz.

A my staliśmy długo i wyciągając za Nim szyję, wypatrywaliśmy Jego sylwetki.

W tej przedziwnej chwili wieczornej lat temu 22 wziął dusze nasze w wyłączne władanie...

A dziś? Dziś nie żyje. I nam starym wiarusom szloch wstrząsa piersi.

Lecz kryjemy łzy wstydliwie i zacinamy usta.

To nieprawda, On nie umarł! Żyje dalej wśród nas, jako idea, jako myśl, jako drogowskaz. I znów ku Niemu wyciągamy szyję, wypatrując Jego sylwetki.

Wielkość bowiem nie umiera nigdy!

T. M. Nittman

Przeгляд drużyn strzeleckich



JÓZEF PIŁSUDSKI

w życiu codziennym

(Copyright by S. Zmigrodzki, author, Warsaw),

Pułkownik Stanisław Zmigrodzki, autor książki p. t. „Przed i po 6 sierpnia”, towarzysz prac Józefa Piłsudskiego od r. 1884, na prośbę naszej redakcji sięgnął do swoich wspomnień, które dajemy poniżej:

Rzadko bywają ludzie obdarzeni tak niezwykłym urokiem osobistym, jaki posiadał Józef Piłsudski. Czarował On nim każdego, kto się zetknął z Komendantem w życiu codziennym. Ten urok, którym zjednywał sobie Marszałek przyjaciół nie tylko wśród swoich podwładnych, lecz także wśród najwybitniejszych osobistości szerokiego świata, z którymi na wysokim swym stanowisku w państwie się stykał — był całkiem różny i innego gatunku od uroku geniuszów z dziejów naszych czy obcych, opisywanych przez historyków.

Już sam humor Komendanta udzielał się najbardziej posępnym śledziennikom swym żywiołowym, lecz przyciszonym śmiechem. W największym nawet strapieniu znalazła się okazja do czyjegoś niewinnego powiedzonka, które dostarczało Komendantowi powodu do serdecznej, a długotrwałej wesołości, nie mogącej nie rozśmieszyć nawet najbardziej zgorzkniałych czarowników, którzy dla kontrastu swego usposobienia przepadali za Komendantem i owymi chwilami nieprzymuszonej wesołości. A gatunek tego humoru?

Nie był on bynajmniej wymyślny, bo nie sadzono się na jakieś subtelne dowcipy o głęboko ukrytej poincie. Komendant lubił śmiać się z nami pospołu z każdego nieledwie karambolu w rozmowie potocznej i z jakże słodkich często śmieszności bliźniego, chociaż sam nigdy w wychwytywaniu ich udziału nie brał. Od tego byli specjaliści i zdawało się, że Komendant wyszukiwał pośród swego przypadkowego otoczenia jednostki obdarzone dowcipem, lub wesołych gadułów, z którymi nieraz chętnie przebywał.

W wojsku rzadko rozprawiano na temat zdrowia Dziadka, chyba kiedy był naprawdę chory, zato wypytywano się skrupulatnie o Jego humor, z którego wyprowadzano daleko sięgające horoskopy.

Komendant miał dwie pasje: szachy i pasjansy. Były one uzewnętrznieniem nastrojów Jego duszy: kiedy był w usposobieniu ochoczym i zadowolony, szukał partnera do gry w szachy, w której celował i najlepszym nawet szachistom dawał t. zw. fory.

Gdy natomiast troska jakaś zasepiała Jego czoło, zamykał się w swoim pokoju, przemierzając przekątnie podłogi równym krokiem, wówczas to myśl Jego pracowała często późną nocą, a zawsze na rzecz jednej idei w dwóch postaciach, którym na imię: Polska i Państwo. A kiedy już w zwojach mózgowych wykłufała się myśl i w sercu zapadło postanowienie, jeszcze pasjans karciany „napoleoński” czy inny, wyłożony na stole, miał dać odpowiedź na pytanie o szansę powodzenia tego lub innego zagrania nowej partii z przeciwnikiem. Czy jednak wynik pasjansu wpływał na zmianę postanowień Marszałka, tego nikt z Jego otoczenia nie mógł nigdy stwierdzić.

★

Skłonność do pogodnego humoru i upodobanie w przygodach zawsze na drodze do umiłowanej idei znajdujemy u Józefa Piłsudskiego także w okresie Jego pracy konspiracyjnej.

Na każdym zebraniu, w którym uczestniczył „towarzysz Mieczysław”, panowała górno-ideowa atmosfera i miłki jałowe dysputy z popisami krasomówczymi, ponieważ jakoś nie wypadło nawet najbardziej zaciętrzewionym haraburdom głos zabierać tam, gdzie panowała idea Jego. Przemówienie swoje ujmował On zwykle z tak ogólnego, a jednocześnie aktualnego stanowiska, iż w zaskoczeniu cichł zazwyczaj spór „drobnoustrojów” na temat zasad. Albowiem towarzysz Mieczysław stawał je na płaszczyźnie zupełnie nowej, dla wszystkich jednocześnie o wiele bliższej, bo własnej, na której wszakże nie mogli pomieścić się negujący tę właśnie ściślejszą wspólnotę, a wówczas przychodziło do rozłamu w organizacji, ponieważ towarzysz Mieczysław był nieugięty w swych poglądach rewolucyjnych, które potem prze-

ciwnicy Jego, słusznie zresztą, przewalili „militarystycznymi”, nie przewidując chyba, iż tak rychło będą wśród szczęku oręża realizowane.

Piszącemu te wspomnienia zdarzyło się uczestniczyć w jednym z takich rozłamowych zebrań w Krakowie w r. 1907. Przedstawiciele grup zagranicznej młodzieży znaleźli oparcie w mocnej podówczas organizacji PPSD Galicji i Śląska, posiadającej kilku posłów do parlamentu wiedeńskiego, mówców zawodowych i przekonanych o celowości legalnej walki pokojowej o prawa ludowe.

Byli oni gospodarzami lokalu w krakowskiej Kasie Chorych, gdzie właśnie odbywało się nasze zebranie.

Z zaciętrzewioną młodzieżą, piorunującą na zacofanie zarządu partii, rozprawiał się znany historyk Artur Śliwiński, a towarzysz Mieczysław przysłuchiwał się tylko polemice.

Nareszcie gdy w zapale polemicznym jeden z gorętszych, a dziś już nieżyjący polityk zaatakował Centralny Komitet Robotniczy, imputując mu świadomie demagogiczną akcję bojową, odzywa się towarzysz Mieczysław do siedzącego obok niego ś. p. tow. Jodki - Narkiewicza:

— Pozwól, że mu odpowiem, ponieważ mnie wyzywa.

Zanim jednakże to nastąpiło, już inny mówca wszedł w jeszcze gorętsze szranki polemiczne, wobec czego towarzysz Mieczysław zrezygnował z przysługującego mu prawa głosu, co od razu wywołało uspokojenie podnieconych umysłów.

★

Na innym zebraniu odbytem w Zakopanem w lecie 1913 r., na którym w obecności zaproszonych przedstawicieli grup i organizacji niepodległościowych była rozważana sprawa czynnego poparcia związków strzeleckich, rozwinęła się w toku dyskusji gorąca polemika pomiędzy naszym Komendantem a posłem Ignacym Daszyńskim, którego porywająca wymowa działała, jak wiadomo, sugestyjnie na słuchaczy nie tylko na zgromadzeniach ludowych, ale nawet pod kopułą wiedeńskiego parlamentu, gdy przemawiał po niemiecku.

Komendant nietyle w gorących zwrotach, co przekonywujących prostotą logiki słowach wyłożył istotne położenie polityczne, na ile którego wszystkie inne hasła socialne winny ustąpić na rzecz realizacji idei niepodległości na drodze akcji wojskowo-przygotowawczej.

Na to przemówienie gorąco zareagował trybun krakowski, ostrzegając przed romantycznością złudzeń i obojętnością na te hasła własnego społeczeństwa. Jak zwykle, mówca wkładał do swoich wywodów całą namietność krasomówstwa, lecz mimo to audytorjum, złożone z wytrawnych działaczy konspiracyjnych, nie dało się unieść wpływowi ozdobnego słowa i w głosowaniu jednomyślnie oświadczyło się za argumentami Piłsudskiego.

Był to podówczas nie mały sukces Komendanta, pozbawionego jeszcze autorytetu i oparcia o własne społeczeństwo w swoich poczynaniach dla ojczyzny.

★

Nazajutrz po opuszczeniu rosyjskiego więzienia przez autora tych wspomnień w czerwcu 1899 r. w Warszawie, wezwał go ówczesny „towarzysz Ziuk”

do konspiracyjnego mieszkania, gdzie wypytywał szczegółowo o metodę symulacyjną obroną przez autora i sposoby badania choroby przez lekarzy-psychiatrów, jakie były praktykowane w X. pawilonie i w Tworkach, wreszcie jakie orzeczenie przyjął sąd okręgowy, przerywając śledztwo i zwalniając więźnia na kurację.

Gdy się zważy, że Piłsudski, jako działacz konspiracyjny, mógł każdej chwili oczekiwać aresztowania, jakie w rok później nastąpiło rzeczywiście w Łodzi, trzeba Mu, nawet bez uprzedzenia o Jego zdolnościach przewidywania, przyznać intuicyjną pamięć o rzeczach potocznych i to wśród rozgwaru polityczno-konspiracyjnego życia, gdzie za każdym nieledwie węglem domyślać się można było carskiego szpiega w mieście, dybiącego nadewszystko za każdym krokiem dopiero co wypuszczonego więźnia politycznego.

Tej intuicji zawdzięczał Józef Piłsudski nie tylko szczęśliwe wybawienie z obieży carskich siepaczków, ale także wiele innych sukcesów, które się złożyły na legendarne szczęście żołnierskie naszego Komendanta i które w dalszym ciągu zmieniło się w dar przewidywania wypadków i kierowania nimi w sposób zupełnie nieodgadniony dla współczesnych.

★

Zdrowy i jasny sąd o rzeczach był cechą naczelną umysłu ś. p. Marszałka, ale niewielu tylko z współczesnych Mu umiało poznać sens wynurzeń, lub odgadnąć cel zarządzeń Wodza Narodu. Należało tylko ufać i wierzyć, ponieważ wszystkie sukcesy naszej doby z owych niewyjaśnionych posunięć Piłsudskiego początek swój brały. Nad posunięciami temi głowili się ongiś sceptycy, mierząc człowieka niepospolitego swoją lichą, drobną miarą.

W każdym zagadnieniu głównym, dotyczącem losów państwa, przywykliśmy dotąd, jak dzieci, ogłodać się na zdanie Belwederu, skąd ze spokojem przyjmowano autorytatywne rozstrzygnięcie.

Co będzie, odkąd tego autorytetu nie stało?

Nie był nigdy Józef Piłsudski tym uprzykrzonym zwierchnikiem, któryby skwapliwie wnikał w szczegóły wykonania zarządzeń swoich, ale przeciwnie, jako prawdziwy Wódz dawał swobodę w wyborze środków, wychowując sobie wykonawców i pomocników.

Ufajmyż więc, że fundamenty pod gmach polskiej państwowości, jakie położył Józef Piłsudski, są tak zdrowe i potężne, iż nie zdrzą ten gmach w posadach swoich przy łada podmuchu burzy dziejowej. Pragnąc kontynuować dzieło zmarłego Marszałka, trwać winniśmy w myśl Jego nauki, nie spoczywając na laurach, ale w czynnym trudzie budować potężną Polskę.

W podziemiach wawelskich złożył naród trumnę, która go jednoczy.

STANISŁAW ŻMIGRODZKI.

Każda reklama, aby była skuteczna musi dotrzeć do klienta i być przeczytana. Tanim i skutecznym środkiem, trafiającym do celu, są telegramy — Reklamy «REK».

SZCZĘŚLIWE LOSY

526

1-ej klasy 33-ej Lot. Państwowej, której ciągnięcie odbędzie się już 19 czerwca r.b., poleca znana kolektura

A. WOLAŃSKA

w WARSZAWIE, Centrala Nowy - Świat 19
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. Nr. 71.92

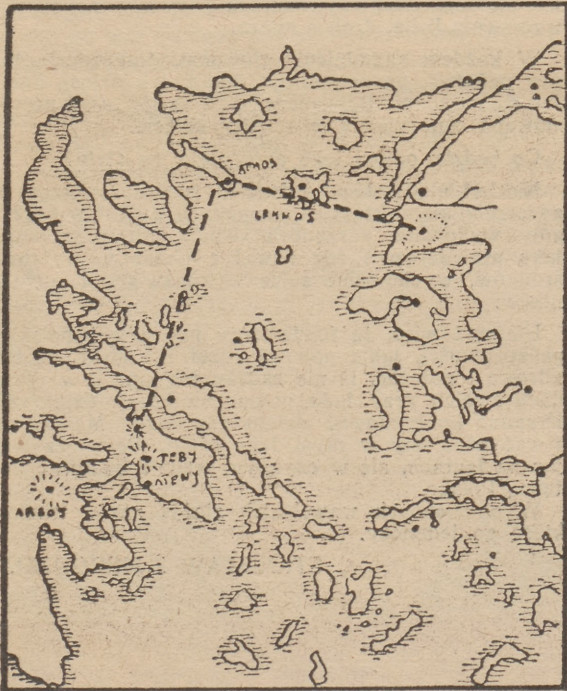
Od gołębia z arki Noego do aparatu Morse'a Z dziejów telegrafu

Od niepamiętnych czasów szukał człowiek sposobu porozumiewania się na odległość. Bowiem wraz z powstawaniem stałych, gromadnych osiedli i rozwojem łączności między poszczególnymi grupami czy miastami nadeszła potrzeba jak najszybszej wymiany wiadomości. Przedewszystkiem dla obrony przed wspólnym wrogiem. Pozostałością najprymitywniejszą tych pierwotnych telegrafów jest istniejący po dziś dzień „telegraf“ afrykański. Nieraz podróżni, zwiedzający Afrykę, słyszą głosy wielkich bębnow, t. zw. tamtamów, przenoszących systemem, znanym tylko murzynom, wiadomości aktualne, „depesze“, w najdalsze zakątki Afryki środkowej.

Ten system jest pozostałością telegrafu dźwiękowego wszystkich ludów z okresu, gdy stali na pierwotnym poziomie istnienia. Nie znaczy to jednak, by wiecznie szukający nowości umysł człowieka dawnych czasów zadowolił się tylko tym systemem. Przeciwnie legenda biblijna o gołębiu wypuszczonym przez Noego z Arki jest dowodem, że nasz współczesny gołąb pocztowy ma starożytnych przodków. Uczeni znaleźli również inne dowody istnienia poczty gołębiej. Oto w papyrusach egipskich wyczytano wiadomość o tem, że zawodnik egipski, który pojechał na olimpiadę do Grecji i odniósł zwycięstwo, „zadepesował“ do swojej ojczyzny przez gołębia.

Używali również telegrafu gołębiego Rzymianie zarówno podczas wojny, jak i podczas zawodów sportowych. Do najwyższego punktu rozwoju doszła poczta gołębia u Arabów w wiekach średnich.

Wynalazczy umysł człowieka nie poprzestał na gołębiach. Wyższym etapem rozwoju tele-

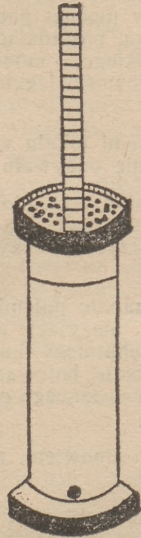


Droga depeszy ogniowej z Małej Azji do Grecji

grafu starożytnego, jakkolwiek sięgającym swymi początkami w zamierzchłą epokę ludzkości, był telegraf ogniowy. Wielki mówca starożytności, Demostenes, wspomina w jednej z mów o tem, że Ateńczycy, dowiedziawszy się o niespodziewanym napadzie króla Filipa Macedońskiego na Elateę, rozpalili szereg ognisk sygnałowych, które były rozkazem mobilizacyjnym dla wszystkich mieszkańców Attyki zdolnych do noszenia broni.

Czytając teksty autorów starożytnych, szczególnie greckich, jak np. Homer czy Herodot, spotyka się niejednokrotnie wzmianki o telegrafie ogniowym, o sygnałach optycznych, dzięki którym przenoszono wiadomości na dalekie dystanse. Najwyraźniej mówi jednak o tym systemie telegraficznym Ajschylos w swym dramacie p. t. Agamemnon. Chór pyta Klitemnestrę:

— „Kiedy padła Troja?“ — i wyraża swą wątpliwość, bowiem jakież goniec zdołałby tak szybko przynieść tę wieść? Klitemnestra odpowiada wówczas wielką opowieść o tem, w jakiej kolejności nadana została „depesza“ ogniowa z Idy do Grecji. Dzięki temu dramatowi zdobyliśmy wyjaśnienie, w jaki sposób sygnał ogniowy, widzialny tylko z określonej odległości, dotarł aż tak daleko. Oto istniało kilka punktów pośrednich na systemacie wysp i wysepek



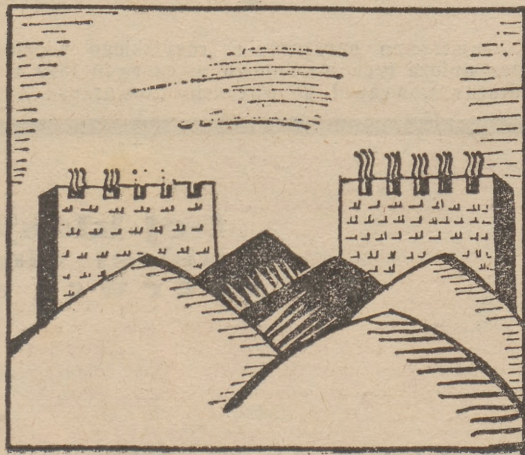
„Telegraf“ wodny

(patrz mapę). Do takiego stanu doszedł już podczas wojen trojańskich telegraf optyczny starożytności.

Oczywiście, taki telegraf mógł nadawać tylko nieskomplikowane sygnały, których treść była zawczasu ustalona między stacjami krańcowymi. Udało się jednak wynalazcom udoskonalić ten system dzięki wynalazkowi telegrafu wodnego, wiadomość o nim znajdujemy u Polibiusza.

Telegraf ten składał się z kilku jednakowych naczyń napełnionych wodą. W naczyniu stała na drewnianej podstawie tabliczka podzielona na 24 części. W każdym takim przedziale znajdował się napis ustalony uprzednio, jednolity dla wszystkich tabliczek, jak np.: „wtargnęły oddziały konne“, albo: „okręty“, „żywność“ i t. p. Naczynia te znajdowały się w stacjach końcowych i pośrednich. Nadawanie depeszy rozpoczynało się ze stacji nadawczej podniesieniem sygnału świetlnego, t. j. pochodni. Sygnał ten oznaczał, że należy otworzyć naczynie z wodą. Po pewnym czasie podnoszono znów pochodnię — oznaczało to, że należy zamknąć wpływ wody i odczytać odpowiednią część zanurzonej tabliczki.

W następstwie udoskonalamo ten system w ten sposób, że nie nadawano całych umówionych zdań, lecz litery alfabetu. Trwało to oczywiście bardzo długo, ale jak na owe czasy, był to postęp olbrzymi. Nadawano bowiem około 20 liter na godzinę.



Telegraf Polibiusza

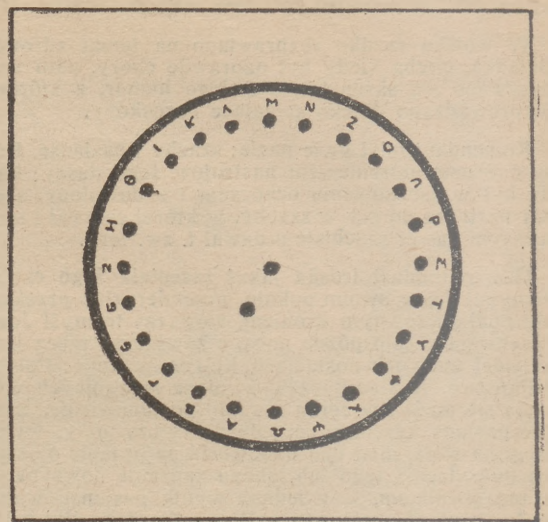
Zwycięski wysiłek człowieka

Zdarza się jeszcze tu i owdzie u nas, na szczęście już zanikający, typ człowieka, który lekceważył sobie wszystko, a w szczególności pracę ludzką — i najpiękniejszy jej owoc — oszczędność. Taki człowiek czyni to albo przez nieświadomość, albo przez fałszywą wstydlivość. W okresie powojennym, gdy rozległy się szeroko fałszywe i niedojrzałe nowe hasła społeczne i gospodarcze — niejedna słabsza natura uległa tej sugestji i zgubiła świadomość, że gospodarke społeczeństw zbudowały wieki i że jest ona wynikiem pracy i doświadczeń szeregu pokoleń.

Warto przy sposobności dowiedzieć się, że p. Jacques Bainville, nowy członek Akademii Francuskiej, jeden z najpracowitszych pisarzy francuskich, znakomity publicysta literacki i społeczny, jednocześnie wysoko ceniący artyzm czyli sztukę pisania — nie wstydził się swojej „burżuazyjności“, której przez fałszywe jej rozumienie albo przez snobizm wstydzają się ci i owi jej typowi przedstawiciele. Oto co pisze między innymi ten nowy „nieśmiertelny“ — „Jeżeli rodzaj ludzki mógł poczynić postępy, to nie tylko dlatego, że posiadał mowę i inteligencję. Dlatego, że pewni ludzie oszczędzali, gromadzili zapasy żywności na jutro i zapewnili sobie w ten sposób spokój, mogli rozmyślać, kształcić swój umysł, pracować nad wynalazkami, które rozwijały cywilizację. Kapitalizm się zaczął razem z myśliwym, który zamiast łapczywie pożreć wszystko, co upolował, część zdobyczy uwędził i zachował. Kapitalizm spoczywa na oszczędzaniu. A co to jest oszczędność? Praca, której owoce nie były wydatkowane, czyli to, co stanowi wysiłek zwycięski człowieka nad samym sobą i poświęcenie, czyli to, co jest na świecie najszlachetniejsze“.

W tem oświeceniu filozoficznym oszczędzanie jest zwycięskim i najszlachetniejszym wysiłkiem człowieka. W życiu praktycznym oszczędzanie zapewnia przytem wielkie korzyści. Filozofia jest zawsze najlepszą mistrzynią życia. Dlatego to każdy posiadacz książeczki oszczędnościowej P. K. O. jest w najlepszej zgodzie i z wymaganiami życia praktycznego i z tą prostą filozofią życiową, która każe nie trwonić owoców pracy.

Podobne telegrafy wodne udoskonalamo Kartagińczycy. Na wyższym jeszcze stopniu rozwoju znalazł się telegraf wynaleziony przez dwóch inżynierów z Aleksandrii: Kleokseną i Demokleta. Opis tego systemu znajdujemy również u Polibiusza. Nadawał się on tylko dla sygnalizacji nocnej i polegał na sygnalizowaniu



Starożytny system szyfrowy

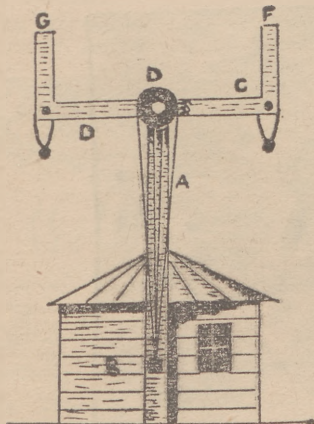
szeregiem płomieni ze specjalnych wież nadawczo-odbiorczych (patrz rysunek). Podawano poszczególne litery alfabetu, przyczem ilość płomieni w odpowiednich kombinacjach oznaczała kolejność litery na ustalonych uprzednio tablicach. W ten sposób udało się nawet zaszyfrować depeszę przed niepowołanymi oczami.

System ten miał wielką niedogodność. Oto nadawanie depeszy wymagało budowy szeregu stacyj pośrednich, a przytem nadanie niewielkiej depeszy trwało dość długo.

U Juljusza Afrykańskiego znajdujemy inny wariant telegrafu optycznego. Polegał on na zapaleniu ognisk w różnych punktach płaszczyzny. Przyczem zapalenie ogniska pośrodku, po lewej czy prawej stronie, miało swój sens znany tylko odbiorcy.

System Polibiusza był jednak bardziej udoskonalamo i, jak twierdzą badacze telekomunikacji, był on początkiem nowożytnego telegrafu.

W sprawie szyfrowania wiadomości warto zaznaczyć, że starożytni znali kilka systemów szyfrowania wiadomości przesyłanych przez gońców. Używano w tym celu drewnianego dysku (patrz rysunek), w którym wywiercono 24 otwory po brzegu i kilka otworów pośrodku. Otwory środkowe oznaczały początek kolejności liter oznaczonych otworami na okręgu (w tym wypadku litera B). Od tego miejsca w prawo zaczynał się więc ciąg liter. Następnie przez otwory odpowiadające literom nadawanej depeszy przeciągało się nitkę. Koniec depeszy przeciągało się przez otwór środkowy. Odbiorca depeszy wyciągał nitkę i odczytywał litery pokolei, znając tajemnicę układu.



Chappe'owska stacja nadawcza

Wracając jednak do telegrafii optycznej trzeba zaznaczyć, że nie znikła ona bynajmniej z wprowadzeniem telegrafu elektrycznego. Sygnalizowanie chorągiewkami we flocie i silnymi źródłami światła w armjach lądowych jest dowodem, że telegraf optyczny starożytności w udoskonalonej formie pełni dalej swą służbę. Jak bowiem słusznie się okazało, jest telegraf optyczny mniej zależny od charakteru terenu

łam, gdzie trudno jest przeciągnąć linię telegraficzną.

Z pośród autorów starożytnych mówi również Cezar o pośpiesznym telegrafie optycznym u Gallów. Z telegrafów nadających dźwięki należy przypomnieć bliżej niezbadaną organizację telegrafu wojskowego u starożytnych Persów, którzy nadawali nader szybko depesze w ciągu jednego dnia na przestrzeni wymagającej 30-u dni jazdy koni rozstawnych.

Długi okres średniowiecza i czasów nowożytnych nie przyniósł istotnych reform w dziedzinie telegrafii. Ani próby markiza Worcestera, ani próby Roberta Hooke'a nie miały tego znaczenia, co wynalazek Klaudjusza Chappe'a, twórcy nowego aparatu telegraficznego. Aparat



Znaki telegrafu Chappe'a

ten (patrz rysunek) umożliwiał nadawanie pośpieszne pojedynczych liter. Pozostałością tego systemu są sygnały kolejowe, polegające na określonej pozycji semaforu. Wynalazek Chappe'a polegał na manewrowaniu ramionami sygnalizacyjnymi.

Pierwsza linia telegraficzna powstała na zlecenie Konwentu we Francji w roku 1793. Pracowała na linii Paryż — Lille i składała się z 20-u

stacyj pośrednich. Każdy znak nadawano w ciągu 6-u minut ze stacji krańcowych do siebie.

Lecz zbliżał się czas wielkiego przewrotu. Do głosu dochodziła elektryczność. Wynalazki Galwaniego i Volty zamocniły drogę, której tak ważnym etapem stał się telegraf Morse'a.

Dziś niema nic prostszego, jak nadanie depeszy w urzędzie pocztowym. Lecz w chwili, gdy



Telegraf ręczny z połowy 18-go wieku. (Stacja odbiorcza oglądała depeszę przez lunetę)

wypisujemy nazwę najdalszego zakątka świata, gdzie dotrzeć ma nasz głos i nasze słowo, przypomnijmy sobie raz jeszcze trudne drogi, którymi szła ludzkość na drogach rozwojowych telekomunikacji.

Może wtedy, zblazowani dzisiejszą łatwością telegrafu, potrafimy należycie ocenić jego olbrzymie znaczenie. G.

O błonicy

Błonica, zwana także dyfterją, jest chorobą zakaźną. Wywołuje ją zarazek zwany lasecznikiem Löflera. Zakażenie następuje za pośrednictwem ludzi chorych na dyfterję lub też za pośrednictwem t. zw. nosicieli. Nosiciele zaś są to ludzie, którzy noszą w sobie te zarazki, a sami nie są chorzy. Rzadziej można się zarazić za pośrednictwem różnych przedmiotów, jak np. zabawek, chusteczek do nosa.

Choroba ta umiejscawia się u dzieci najczęściej na błonie śluzowej gardła. Wygląda to tak: na powiększonych i zaczerwienionych migdałkach powstają naloty błoniste o zabarwieniu bądź białawem (przy lżejszych postaciach dyfterji), bądź brązowoczerwonym (przy postaciach cięższych). Błony te szybko narastają i nierzadko przechodzą na okolice migdałków, t. j. tylną ścianę gardła i podniebienie miękkie. Równocześnie występuje gorączka do 38 — 39,5 st., nudności i często wymioty.

U niemowląt błonica najczęściej występuje w postaci błonicy nosa. Wówczas wydzielina z nosa jest śluzowo-ropna, często podbarwiona krwią. Często też występują nadżerki w okolicy nosa i wargi górnej.

Jako dalszy ciąg błonicy gardła występuje błonica krtań, w polszczyźnie zwana krupem albo dławcem. Przy tej postaci charakterystyczne są: silna chrypka, głośnie wciąganie powietrza, zasimienie ogólne, wybitny niepokój chorego, a dawniej często następowała przy tej postaci śmierć wskutek uduszenia się. Działo się to dlatego, że szybko narastające błony dyfterytywne zamykały wejście do krtani i powodowały śmierć wskutek niemożności oddychania.

Błonica może powodować także inne zaburzenia, a więc ze strony serca, nerek i płuc, wreszcie może

dawać porażenia rozmaitych mięśni, co zdarza się najczęściej przy zbyt późnym stosowaniu surowicy przeciwbłonicy.

Wspomniałem o surowicy. Cóż to jest? Otóż do roku 1894 błonica dawała bardzo duży procent śmiertelności i rozmaitych powikłań, przyczem często dochodziło do krup i dla ratowania dziecka trzeba było dostać się do krtani od zewnątrz, by założyć rurkę umożliwiającą oddychanie. Zabieg ten nosi nazwę tracheotomii. Dopiero w roku 1894 zaczęto stosować surowicę, a wprowadził ją znakomity uczonec Behring. Godzi się jednak zaznaczyć, że pierwsze próby w tym kierunku czynił znany uczonec polski prof. Dzierzgowski.

I coż się okazało? Wprowadzając surowicę, która niszczyła trujące substancje wytwarzane przez laseczki błonicy, zmniejszono skutecznie śmiertelność, a choroba przebiegała łagodniej. Dlatego też przy wszelkich podejrzeniach na błonicę należy bezzwłocznie wezwać lekarza, by ten mógł w razie istotnego stwierdzenia dyfterji natychmiast zastosować surowicę i zmniejszyć przez to nie tylko ciężkość choroby, ale i uniknąć ciężkich jej następstw, o których wyżej wspominałem.

Ale uczeni nie zadowolili się tą zdobyczą. Trzeba było wynaleźć środek, aby móc uchronić ludzi od zapadnięcia na tę ciężką i niebezpieczną chorobę. Rozpoczęto szczepienia ochronne przed błonicą, które jak wykazała statystyka, okazały się b. skuteczne.

Szczepienia te są stosowane i u nas w szkołach, a dla dzieci w wieku przedszkolnym w ośrodkach zdrowia. Niestety zbyt małe uświadczenie rodziców często powoduje, że nie dbając o zdrowie dzieci, — zresztą nieświadomie — nie szczepią dzieci przeciw błonicy. Niechże więc przytoczony groźny obraz tej choroby będzie dla rodziców ostrzeżeniem i przypomnieniem, by o szczepieniach pamiętali. Szczepienia — podaje dla orientacji — dla całkowitego uodpornienia odbywają się w ten sposób, że 2 lub 3-krotnie wstrzykuje się podskórnie anatoksynę błoniczą. Tylko więc powszechne zrozumienie rodziców uchroni dzieci przed błonicą. Niechże więc rodzice pamiętają, że szczepienia leżą w interesie ich i zdrowia dzieci. Dr. A. Fr.

DZIAŁ LEKARSKI

LECZNICA REUMATYKÓW
wylącznie dla ARTRETYKÓW 522

Czynna od 10—1 i 4—8 Warszawa, Wierzbowa 11

Dr. med. J. Groszlik Choroby weneryczne, skórne i płciowe
Warszawa, Żoła 44, tel. 5-87-82
Przyjęcia od 9 r. do 9 w. Niedz. i święta od 9 r. do 3 pp.

Sprowadzajcie artykuły żywnościowe z miejscowości w których są najlepsze i najtańsze, korzystajcie z taniej taryfy za przewóz paczek żywnościowych

DLA KAŻDEJ CERY
ODPOWIEDNI PUDER

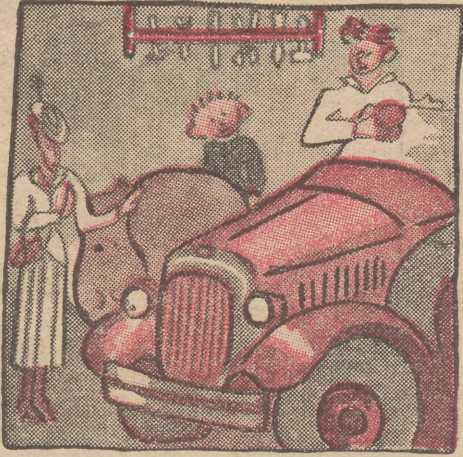
ROŚLINNY, NIESZKODLIWY,
IDEALNIE PRZYLEGAJĄCY

PUDER
ABARID
"PERFECTION"

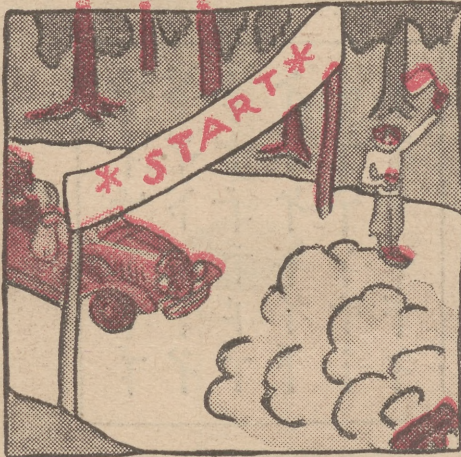
Za zł. 4.50 miesięcznie razem z opłatą abonamentową, można nabyć w każdym urzędzie pocztowym, doskonały odbiornik «Defefon».

Na wszystkich większych stacjach kolejowych podczas postoju pociągu można wysłać kartki pocztowe listy krajowe i zagraniczne zwykłe i polecane, telegramy krajowe i zagraniczne — nadając je u listonosza poczty peronowej.

Hipcio automobilista



Do garażu przyszedł tego obejrzyć Fiata Polskiego
znanego mechanika
Alojzego Pipstrzyckiego.



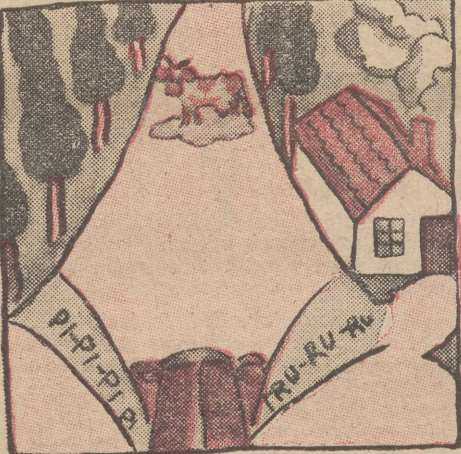
Pipstrzycki był bardzo za tem,
by ich na raid zabrać Fiatem.
Skrzydła wyrosła maszynie,
gdy starter chorągwią skinął



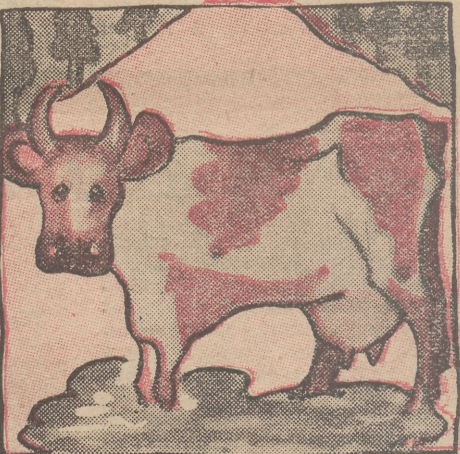
Pędzą! — Z drogi świat ucieka,
ucieka las, most i rzeka,
a wszystkie drzewa zielone
od pędu są pochylone,



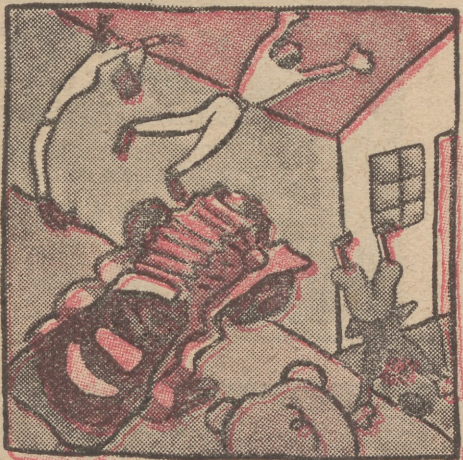
Wtem gwóźdź dziurawi oponę:
„Spóźnienie będzie szalone!”
Ale gdy hipcio pompuje,
w mig się kiszka zreperuje.



Jada, aż na drodze krowa
stoi i w te mówi słowa:
„Możecie trąbić do woli:
mnie tam głowa nie zaboli.



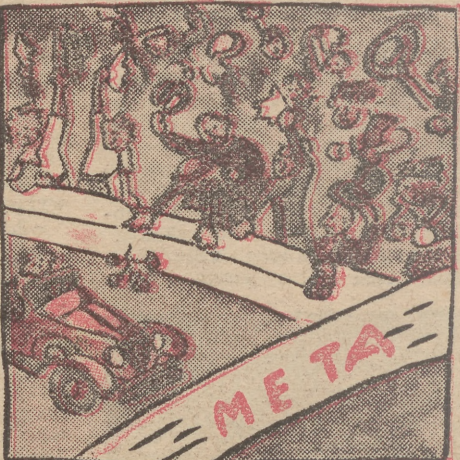
„W tej kałuży nóżki kapie,
na krok z drogi nie ustąpię.”
Więc Pipstrzycki stracił głowę
i wjechał w dom, zamiast w krowę.



Lecą wszyscy krzycząc w strachu,
Pipstrzycki płacze na dachu
patrząc na auto zniszczone,
na harmonijkę splaszczone.

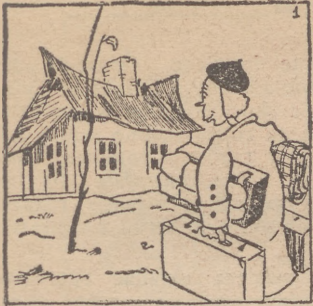


Nim stłuczone zbiorą ciała
patrzają: ...a maszyna cała!
Bowiem taka świetna była,
że się sama naprawiła!

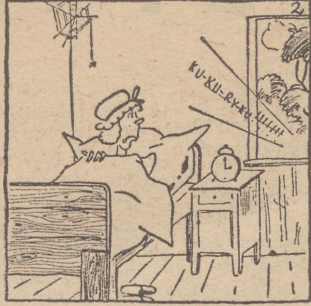


Mimo przygód tych, czy wiecie?
i tak pierwsi są na mecie.
Widze krzyczą: „Gazu bracie!
Vivat Alojzy na Fiaciel!”

Pani Sitko na letnisku



1
Kiedy lato jest już blisko,
Trzeba iechać na letnisko.



2
Kogut pod oknem w ogrodzie
Oznajmia o słońca wschodzie.



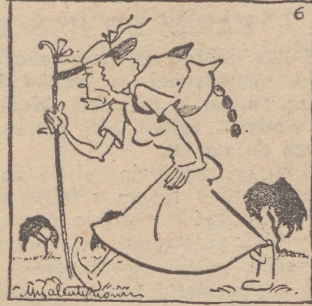
3
Trudno — wieś ma swe narowy,
Zato mleczko — wprost od krowy.



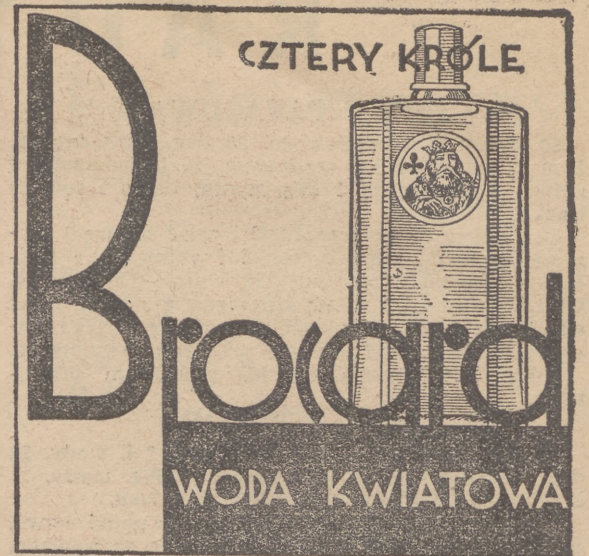
4
Chce pani Sitko na chwile,
Odetchnąć po miejskim pyłe



5
Do słowika tęskni dusza,
Lecz gramofon go zaglusza



6
Aż zakłęła wreszcie brzydko
Rozgniewana pani Sitko.
Poszła dalej od stolicy
Szukać lepszej o.....



Anegdoty o sławnych ludziach

Gdy Mussoliniego zapytano, dlaczego faszyzm takim kultem otacza D'Annunzia, wciąż obsypując go złotem, Duce odpowiedział:

— D'Annunzio jest jak dziurawy ząb i trzeba go wyrwać albo ... wypełnić złotem.

★

Podobno D'Annunzio w czasie pisania musi mieć ustawione przed sobą na biurku akwarjum ze złotymi rybkami. Z tego powodu Shaw powiedział:

— Niema obawy co do losu złotych rybek. Nic im D'Annunzio nie zaszkodzi: przecie ryby ... nie umieją czytać.

★

Po zajęciu Fiume przez Włochów, którym — jak wiadomo — przewodził D'Annunzio, w jednym z paryskich salonów literackich rozprawiano na temat odwagi włoskiego pisarza.

— O tak — powiedział Tristan Bernard, — D'Annunzio jest człowiekiem zgoła wyjątkowym: w najstraszliwszej nawet opresji nie staną mu włosy na głowie.

— Czyżby? — padły zdziwione zapytania.

— ... gdyż nie ma ani jednego włosa na głowie — niespodziewanie dodał Tristan Bernard.

Wielki Konkurs Czerwcowy 1000 nagród

560 medaljonów z podobizną Marsz. Piłsudskiego

1 nagr. — Kilim kosowski wym. 3,5 m. × 2,5 m. z Tkalni Kilimów R. Kreisel, Pistryń, pow. Kosów.

2 nagr. — Lis z firmy „Kamczatka“, Warszawa, ul. Marszałkowska 137.

3 nagr. — Rakieta tenisowa „Dunlop“ — Riseley Hexagon 13-ka z firmy C. Grabowski, Warszawa, ul. Szpitalna 7.

4 nagr. — Rakieta tenisowa „Olinar“ 13-ka z firmy C. Grabowski, Warszawa, ul. Szpitalna 7.

5 — 9 nagr. — Kilimek kosowski wym. 1,3 m. × 0,7 m. z Tkalni Kilimów R. Kreisel, Pistryń, pow. Kosów.

10 nagr. — „Siatkówka“ — gra składająca się z siatki i dużej piłki skórzanej z firmy „Olimpiada“, Warszawa, ul. Warecka 5.

11 nagr. — Pudełko, zawierające 6 piłek tenisowych „Dunlop“ I gatunku z firmy C. Grabowski, Warszawa, ul. Szpitalna 7.

12 — 17 nagr. — Para jedwabnych pończoch damskich „1111“ znanej wytwórni „Szaniewa“, Warszawa, ul. Bielańska 16.

18 — 117 nagr. — Niezawodny środek na piegi — krem „Preciosa“ z firmy „Perfection“, Warszawa.

118 — 157 nagr. — Paczka herbaty „Stawan Tea“.

158 — 197 nagr. — Paczka herbaty „Trade Tea“.

198 — 239 nagr. — Paczka herbaty „Atlantic“.

240 — 339 nagr. — Podobizna Marsz. Piłsudskiego w owalnym medaljonie (imit. porcel.) do stawiania na biurko.

340 — 799 nagr. — Podobizna Marsz. Piłsudskiego w okrągłym medaljonie (imit. porcel.) do stawiania na biurko (fotogr. medaljonu, patrz str. VII).

800 — 819 nagr. — Znanej dobroci nożyki do golenia z firmy „Rapid“, Warszawa, ul. Graniczna 9.

820 — 919 nagr. — Mydełko do zębów z firmy Kruszecki, Warszawa, ul. Leszno 52.

L I S Y —
srebrne, niebieskie,
krzyżaki, czerwone,
p a t a g o Ń s k i e

WIELKI WYBÓR
w firmie
„KAMCZATKA“
WARSAWA, MARSZAŁKOWSKA 137

920 — 1000 nagr. — „Chloromór“ — paczka niezawodnego środka na wytepienie moli z firmy K. Zawadzki, Warszawa, ul. Mazowiecka 11.

Kupon do Konkursu Czerwcowego z Nr. 6

Imię i nazwisko

Adres

Rozwiązanie

Kupon do konkursu Telefona Wtyczki z Nr. 6

Imię i nazwisko

Adres

Rozwiązanie

U W A G A

dla osób, biorących udział w konkursach „Łącznika Poczтового“:

Osoby, chcące wziąć udział w konkursach „Łącznika Poczтового“, winny wyciąć kupony, wypełnić je dokładnie i wyraźnie: rozwiązaniem, imieniem, nazwiskiem i adresem. Kupony włożyć do koperty opatrzonej słowem „druk“ i wysłać nie zaklejając koperty za opłatą 5 groszy. W jednej kopercie można przysyłać po kilka kuponów od jednej osoby lub od różnych osób.

Opłata za druk 5 gr. stosuje się jednak tylko do przesyłek nie przekraczających przepisowego ciężaru dla druków. Osoby zamieszkałe w Warszawie mogą same przynosić kupony do Administracji „Łącznika Poczтового“, Warszawa, pl. Napoleona 10. Termin nadsyłania rozwiązań konkursowych do dnia 17 danego miesiąca.

Zwracamy uwagę naszych Czytelników na następującą okoliczność: ostatnio otrzymywaliśmy dość dużo listów i kuponów, przy których załączony był znaczek za 5 gr. na sprawozdanie konkursowe.

Administracja „Łącznika Poczтового“ przesyła sprawozdania konkursowe tym wszystkim, którzy nadesłali 10 gr. w znaczkach pocztowych. Zaznaczamy więc, że opłata 5 gr. jest niedostateczna.

RADY I PRZEPISY

ZUPA SZPARAGOWA

50 dkg. mięsa rosółowego, 20 dkg. włoścyszyny, 2 ½ l. wody, ¼ kg. szparagów, ¼ l. śmietanki, 2 żółtka, 2 dkg. mąki, 2 dkg. masła, cukru i soli do smaku.

Ugotowany smak przecedzić i zalać obrane i wmyte szparagi osłodzić. osolić i gotować na wolnym ogniu. Gdy będą miękkie, wylać, łebki obciąć, włożyć do wazy, a resztę szparagów przetrzeć przez sito, rozprawać do smaku, zaprawić zasmażką, zagotować i zaciągnąć żółtkami rozbitymi w śmietanie.

Podaje się z grzankami lub groszkiem ptysiowym. **M. Z.**

ZUPA Z PORÓW

50 dkg. kości wołowych lub mięsa, 2 l. wody, 20 dkg. włoścyszyny, 75 dkg. porów, 4 dkg. masła, ¼ l. śmietanki, 2 żółtka, soli, cukru do smaku.

Ugotować smak z włoścyszyną, pory obrać, umyć, pokrajać na kawalki i udusić z masłem na rumiano. Gdy miękkie, przetrzeć przez sito, rozprawać do smaku, zagotować i zaprawić śmietanką rozbity z żółtkami. Doprawić do smaku i podawać z grzankami lub groszkiem ptysiowym. **M. Z.**

CHŁODNIK

1 ½ l. mleka zsiadłego, ¼ l. śmietany, ¼ l. kwasu buraczanego lub ogórkowego, ¼ kg. botwiny, 2 ogórki świeże, 1 łyżka czubata szczypiorku, 1 łyżka czubata koperku, 3 jaja ugotowane na twardo, 20 dkg. upieczonej cieleciny, 12 — 18 szyjek rakowych, cukru i soli do smaku.

Niezbierane mleko zsiadłe ubić dobrze trzepaczką w garnku kamiennym polewanym, śmietanę ubić oddzielnie i dodać do mleka ubijając jeszcze razem 10 minut.

Botwinę razem z buraczkami pokrajać drobno i ugotować w ¼ l. rosółu lub wody, kwas zagotować, wystudzić i wszystko zmeszać z rozbitym mlekiem, dodać ogórki pokrajane w cienkie plasterki, szczypiorek, koperki, jaja pokrajane na cząstki, cielecinę pokrajaną w kostkę i szyki rakowe. Doprawić do smaku i postawić w zimnym miejscu na 2 godziny. Przy wydaniu dać na każdy talerz po kawalku lodu. Jeżeli nie mamy kwasu buraczanego ani ogórkowego, to można zakwaszyć chłodziak dodając do smaku uduszonego szczawiu lub rabarbaru. **M. Z.**

POLEWKA Z KWAŚNEGO MLEKA

1 — 1 ½ l. mleka zsiadłego, 1 l. wody, 4 dkg. mąki, 2 łyżki śmietany, soli do smaku.

Rozbić dobrze mleko z mąką i wlać przed samym wydaniem na gotującą się i osoloną wodę. Po zagotowaniu doprawić do smaku, dodać śmietanę i podawać z całym ziemniakiem lub chlebem.

Jest to zupa odpowiednia na śniadania i kolacje. **M. Z.**

ZUPA Z RABARBARU

1 kg. rabarbaru, 2 l. wody, 2 dkg. mąki kartoflanej, ¼ laski wanilii, trochę skórki cytrynowej, cukru i soli do smaku.

Wmyty rabarbar pokrajać na kawalki, zalać wodą i rozgotować. Zaprawić mąką, zagotować, przeprasować i doprawić do smaku. Wanilię można dać tłuczoną lub gotować razem.

Podaje się z grzankami lub kluskami. **M. Z.**

ZUPA POZIOMKOWA

1 kg. poziomki, 1 ½ l. mleka, 3 — 5 żółtek, 12 dkg. cukru.

Mleko zagotować i zaciągnąć ubitymi z cukrem żółtkami, ostudzić i dodać przetarte przez sito poziomki. Zamrozić na lodzie. Podaje się ze słodkimi grzankami lub biszkoptami. **M. Z.**

POTRAWKA Z CIELECINY

Z JARZYNAMI

50 dkg. cieleciny z przedniej części, 5 — 8 dkg. masła, 30 dkg. pokrajanych, mieszanych jarzyn, 5 dkg. konserwy pomidorowej, soli i cukru do smaku, talerz kłusek ziemniaczanych.

Cielecinę skropić cytryną pokrajać na kilka kawalków, obrumienić na maśle, podłożyć naokoło pokrajane w paski marchew, pietruszkę, kapustę, kalarepkę lub rzodkiewkę. Można dodać pokrajany drobno ząbek czosnku. Po paru minutach podać szklankę wody i dusić pod przykryciem, aż mięso będzie miękkie (podlewać wody w miarę potrzeby). Podczas tego ugotować kluski z gotowanych ziemniaków tak, aby nie były zamieknięte. Gdy mięso już jest uduszone, przetrzeć przez sito jarzyny i sos, zagotować, doprawić mąką, dodać konserwę pomidorową i zmeszać z mięsem i kluskami, wylać na półmisek, obsypać tartym serem i zapiec w piecyku. **I. N.**

TANIE I DOBRE CIASTO

NA PASZTECIKI

5 dkg. łożu wołowego nerkowego bez błonek, 10 dkg. mąki pszennej, ¼ szklanki wody zimnej, soli do smaku.

Łój usiekany na miążgę wymieszać z mąką i rozcierać w dłoniach dopóki nie utworzy się drobna kaszka. Wtedy posolić, dodać wodę i wyrobić dobrze bez podsypywania mąką. Ciasto powinno być tak wolne, jak na pierogi. Po wyrobieniu wybić go doskonale pałką, przykryć i postawić na ¼ godziny w chłodzie. Rozwałkować cienko, robić paszteciki jakiej kto chce formy. Posmarować jajkiem, wstawić do gorącego piecyka na 10 — 15 m. **M. Z.**

FARSZ DO PASZTECIKÓW

15 dkg. wołowego gotowanego mięsa, 2 — 3 dkg. bulki namoczonej w mleku, 3 dkg. cebuli tartej, 4 dkg. masła, ¼ łyżeczki Maggięgo, 2 łyżki rosółu lub wody, 1 żółtko, soli, pieprzu zwykłego i angielskiego do smaku.

Zasmażyć na biało cebulę na maśle, dodać mięso przepuszczone razem z bulką dwa razy przez maszynkę, dodać wszystkie przyprawy (oprócz jajka) i wyrobić na patelni na pulchną masę. Gdyby było za suche, dolać więcej rosółu, łyżkę śmietany, lub sosu z pozostałej pieczeni. Żółtko dodać po zestawieniu z ognia i wymieszać. Do większej ilości mięsa dodajemy całe jajko. **M. Z.**

KALAREPA FASZEROWANA

6 kalarep średniej wielkości, ¼ kg. mięsa wieprzowego lub baraniny, ¼ czerstwej bulki, 1 laje, 5 dkg. masła, 2 dkg. mąki, cukru i soli do smaku.

Obrać kalarepy, ściąć wierzchy, wydrążyć łyżeczką i nadziać farszem, ponakrywać ściętymi wierzchami, ułożyć w rondlu, dając na spód masło, osolić i ocukrzyć. Po między kalarepami poukładać wydrążone kawalki, podać ½ szkl. wody i dusić pod przykryciem. Gdy kalarepka miękka, zaprawić mąką. **Farsz mięsny:** Mięso poprzerać, najlepiej z przednich części, przepuścić przez maszynkę razem z namoczoną bulką, wymieszać z jajem, posolić i popieprzyć. Zamiast jaja dodać można surowy utarty ziemniak, lub zmielony ryż. **Farsz bezmięsny:** dwie łyżki gotowanego ryżu, 1 jaję na twardo przetrzeć przez sito, rozetrzeć z łyżką masła i łyżeczką tartą bulki i nadziać jak powyżej. **I. N.**

OSMAŻANKA ZE SZPARAGÓW

3 jaja, ½ czerstwej bulki, ¼ szkl. mleka, filiżanka pokrajanych ugotowanych szparagów, 3 dkg. masła, ½ łyżki mąki, soli i pieprzu do smaku.

Jaja wymieszać dokładnie z bulką namoczoną w mleku. Obsypać szparagi mąką, włożyć do jaj, lekko wymieszać i wylać na masło dobrze rozgrzane na patelni. Po zmianieniu przewrócić na drugą stronę przy pomocy pokrywy lub talerza i zrumienić. Podawać dobrze gorące. **I. N.**

LEBIODA, POKRZYWA, LIŚCIE RZODKIEWKI

Liście wszystkich tych roślin mogą być zużyte w naszej kuchni na zdrową i smaczną potrawę, przypominającą szpinak. Nadają się do użytku tylko liście młode. Najsmaczniejsza jest mieszanina wszystkich tych roślin, przyczem dla uniknięcia zbyt intensywnego, właściwego im smaku, musimy liście po obraniu i wypłukaniu obgotować przez krótką chwilę w gotującej się wodzie. Późem odciedzamy je, siekamy i doprawiamy według upodobania cytryną, solą, śmietaną lub śmietanką i zagęszczając zasmażką ze świeżego masła i mąki. Podaje się jak szpinak z ziemniakami, jajami, grzankami i omletem, a także z ołatkami z ziemniaków. **I. N.**

RZODKIEWKA DUSZONA

Kilka pęczków rzodkiewki obciąć z naci, wynieść, włożyć do rondelka na rozpuszczone masło (masła sporo), zasmażyć wstrząsając, wlać trochę wody i dusić bez przykrycia. Gdy będzie miękka, osolić, wsypać koperku, zaprawić śmietaną z odrobiną mąki, poddusić trochę i podawać z kartoflami gotowanymi lub smażonymi, jajkami lub grzankami. Doskonała jako jarzyna do mięsa. **Cz.**

GROSZEK Z RYŻEM I SOSEM RAKOWYM

15 — 25 sztuk raków, 20 dkg. ryżu, 1 — 1 ½ szklanki groszku, 10 dkg. masła, 3 — 5 dkg. mąki, ½ l. śmietany, koperku.

Zagotować wodę z solą i koperkiem, włożyć wmyte szczoteczka raki i gotować 15 minut. Półtorę szklanki wody od raków wlać do rondelka, włożyć łyżeczkę masła, wsypać sparzony ryż, zagoto-

wać i wstawić przykryte do pieca. Groszek udusić na maśle z małą ilością wody. Z raków wylać szyki i lapki. Wszystkie skorupki utłuc w moździerzu, włożyć do rondelka na rozpuszczone masło, zasmażyć, podać smak em z raków i gotować, zbiegnąc masło (pożółte), które uformuje się na wierzchu. Łyżkę masła zasmażyć z mąką, rozprawać do smakiem, wsypać sporo koperku i zaprawić śmietaną.

Rondel wysmarować masłem, układać ryż, groszek, szyki i lapki (ostatnia warstwa z ryżu), skropić masłem i wstawić do pieca pod przykryciem. Po pół godz. wylać na półmisek i połączyć sosem (resztę sosu podać w sosierce). **Cz.**

MARCHEWKA Z GROSZKIEM

Młodej marchewki nie trzeba skrobać — wystarczy tylko dobrze wymyć, przekroić wzdłuż na 2 — 4 części, obgotować w niewielkiej ilości wody, poczem odsączyć, posypać cukrem i wrzucić do rondla na roztopione masło i obrumienić, potrząsając rondlem. Na smaku od marchwi udusić zielony groszek. Marchew ułożyć na środku półmiska, a wokół obłożyć groszkiem i grzankami lub grzybkami z jajek. Można też podać do młodych kurczątk. **Cz.**

RYŻ Z MARCHEWKĄ

25 dkg. ryżu, pęczek młodej marchwi, 8 dkg. masła, soli, cukru do smaku, 5 — 10 dkg. tartego ostrego sera.

Na gorące masło wsypać ryż, przebrany i wytarty czystą ściereczką, myć ryżu nie należy. Podajemy sposób włoski. Ogrzewać na ogniu, mieszając, aby się nie przypalił. Po kilku minutach włożyć pokrajaną marchew, wsypać łyżeczkę soli, zalać szklanką wrzątku i, mieszając, gotować na umiarkowanym ogniu około 20 minut dolewając trochę wrzątku. Gdy ryż miękki, podać posypany tartym serem. **I. N.**

Co każda kobieta

o kosmetyce wiedzieć winna

„Kobieta, pozbawiona piękności, zna tylko połowę życia”, powiedziała ongiś jedna z najurodzawszych kobiet Francji M-me de Montespan. Otóż piękna cęra jest pierwszym warunkiem urody kobiecej; lecz jakże często kobieta o ładnej cerze niszczy ją nieświadomie, używając nieodpowiednich, nieumiejętnie dobranych i małowartościowych kosmetyków; jakże często również kobieta pozbawiona tego powabu, nie umie go zdobyć, nie znając metody racjonalnej i indywidualnej pielęgnacji twarzy. Nie wolno eksperymentować w doborze kosmetyków. Krem czy puder dobry dla jednej cery, okazuje się szkodliwym dla innej. Należy stosować jedynie pełnowartościowe i renomowane preparaty kosmetyczne, gdyż tylko stosowanie takowych daje pełną gwarancję skuteczności.

...W stosowaniu indywidualnej i racjonalnej kosmetyki przoduje światowa marka UNIVERSITE DE BEAUTE CEDIB.

GWARANCJA RACIONALNEJ KOSMETYKI

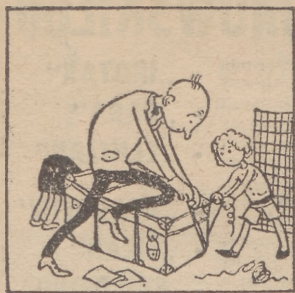


UNIVERSITE DE BEAUTE

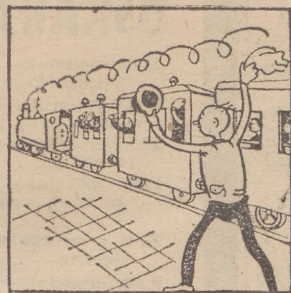
CÉDIB
PARIS

Do nabycia we wszystkich perfumeriach i drogeriach. Żądać bezpłatnych broszurek. Wyczerpującej informacji udziela Jen. Repr. CEDIB, Dział Porad 2 A, Warszawa, Przejazd 11.

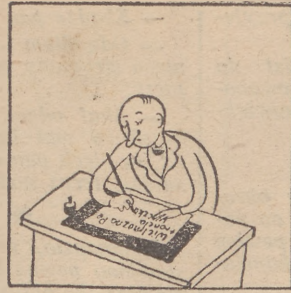
Telesfor Wtyczka popełnia błąd



1.



2.

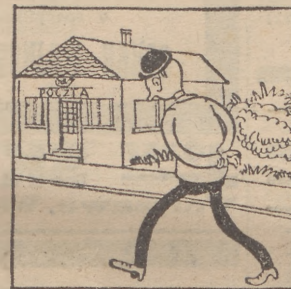


3.

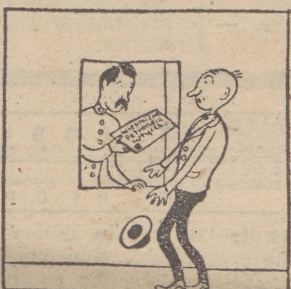
Ze to już lato do nas szybko zmierza, Panią Wtyczkową i wszystkie dziatki Zaledwie minęła jedna, druga doba,
Telesfor Wtyczka, dbając o rodzinę, Na stacji żegna czule dobry tata, Telesfor już pisze troskliwe listki
Na letnie wyuczasy wystać ją zamierza, Upycha za niemi tysiączne manatki I krótki mu się adres podoba:
I na ten cel wybrał Rudniki miesięcne. I pisać obiecuje przez cały czas lata. „Petronela Wtyczka, — Rudniki“



4.



5.

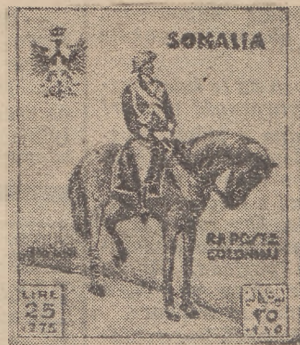


6.

Tymczasem poczta za teb się chwyciła: A Wtyczka tymczasem nic nie A tutaj — tura jego listów leży!
Urzędów Rudniki jest sześć w Co dzieje się z jego listami, pojmuje, Zapienił się gniewem, — lecz urzędnik
Więc listów Telesfora nie doręczyła Z najstraszliwszymi swemi I adres n — — — — y podawać
Jego wyczekującej ich magnifice. pretensjami. nadto“.

Kącik Filatelistyczny

CO SŁYCHAĆ WE WŁOSZECH I ICH KOLON-
JACH. Niema miesiąca, żeby w państwie tem nie
wydano jakiejś nowej serii znaczków pocztowych,
gdzie z reguły są też wysokie wartości, nawet 30
i 100 lirów. Oczywiście nie każdego stać, aby tyle
pieniędzy mógł wydawać miesięcznie tylko na
znaczkę włoską. Filateliści oburzeni, poprostu prze-
stają zbierać nowo wydane znaczkę włoskie. Już od
paru lat Związki fil. we Włoszech walczą z tą in-
flacją znaczkową, ale, jak dotychczas, nie nie poma-
gało. Wreszcie sam rząd włoski, widząc, że na swe



produkty eksportowe nie ma wcale nabywców,
a w każdym razie znacznie mniej, jak dawniej, że
duże zapasy nowo wydanych znaczków pozostają
w magazynach, postanowił swą politykę zrewido-
wać. Podobno całą sprawą zajął się sam Mussolini
i wydał rozporządzenie o ograniczeniu w wydawa-
niu nowych seryj. Każda nowa seria znaczków pa-
miątkowych musi uzyskać zgodę Il Duce. Co wie-
cej, nie będą już wydawane znaczkę z dopłatami na
cele różnych instytucji filantropijnych. Przed tem
rozporządzeniem pospieszono się jeszcze z nowymi
znaczkami dla kolonii, z okazji podróży króla Ema-
nuela do Somali. Wszystkie wartości przedstawiają
króla w uniformie kolonialnym. Cirenajka, Eritrea
i Tripolitania otrzymały znaczkę dla każdej kolonii
inne, o wartościach tych samych i w tych samych
kolorach: 25 + 10 c szaro-czarny, 50 + 10 c bron-

Rozwiązanie Wielkiego Konkursu Majowego

Rozwiązanie zagadki o p. Kunegundzie
Sitko brzmi „Sto pociech“.

Z pośród nadesłanych do Redakcji traf-
nych rozwiązań, jury konkursu przyzna-
ło nagrody za 1.000 rozwiązań. Podaj-
emy tu jedynie pierwsze 13 nagród. Po-
zostałe wydrukowane będą w osobnem
sprawozdaniu, które przesyłamy po otrzy-
maniu na ten cel 10 groszy w znaczkach
pocztowych, lub dajemy osobom zgłaszają-
cym się do Administracji „Łącznika Pocz-
towego“, Warszawa, Pl. Napoleona 10.

1 nagr. — Maszyna do szycia nożna, be-
henkowa, szyjąca wprzód i wtył z firmy
Sewing Machine The Kasprzycki Company,
Sp. z o. o., Warszawa, ul. Marszałkowska
153, przy Saskim Ogrodzie.

Leokadja Mellerówna, Osie, ul. Starogardzka 14
(Pomorze).

2 nagr. — Lis z firmy „Kamczatka“, War-
szawa, ul. Marszałkowska 137.

Hieronim Waściński, Zbąszyń, ul. Br. Pierackie-
go 18.

3 nagr. — Pralka - kompresor „Tryumf“

z firmy „Tryumf“, Warszawa, ul. Nowy
Świat 21.

Irena Sosnowska, Wróblík Szlachecki.

4 — 13 nagr. — Para wykwintnych poń-
czoch jedwabnych „1111“, (cztery jedyńki)
z wytwórni „Szaniwa“, Warszawa, ul.
Bielańska 16.

Wanda Cymanowska, poczta Pelplin, Rajkowy
Pozn. Marjan Feduszka, Stanisławów, ul. Widok 27.
Regina Krejnis, Tyśmienica. Helena Millerowa, Gdynia,
ul. Świętojańska 61 m. 7. Józef Piątek, Szczeko-
ciny. Wiesława Pietkiewiczówna, Kraków, Grun-
waldzka 3 m. 3. Kazimiera Reniakiewiczowa, Żół-
dowo, p. Maksymilianowo. Helena Tomaszewska,
Warszawa, ul. Dzika 36. Helena Wójcikówna, Nałę-
czów, Spółdz. Kred. Irena Żmijewska, Warszawa,
ul. Grochowska 119.

Rozwiązanie zagadki z p. Telesforem
Wtyczka z numeru 5-go: „telefon“.

Nagrodę w postaci „detefonu“ przyznano Witoł-
dowi Musielewiczowi, Bydgoszcz, ul. Pomorska 7.



zowy, 75 + 10 c karminowy, 80 + 15 c ciemnobron-
zowy, 1L + 20 c czerwobronzowy, 2L + 20 c
niebieski, 3L + 25 c fioletowy, 5 L + 25 c pomarań-
czowy, 10 L + 30 c lila i 25 L + 2 L ciemnoniebie-
ski. Wszystkie te znaczkę są lotnicze. W Somali
namiast wydano serię znaczków opłaty z różnemi
wizerunkami króla: 5 + 5 c brązowo - czarny,
7½ + 7½ c fioletowy, 15 + 10 c zielono-czarny,
20 + 10 c czerwony, 25 + 10 c zielony, 30 + 10 c
sepia, 50 + 10 c fioletowy, 75 + 15 c czerwony,
L 1 25 + 25 c niebieski, L 1 75 + 25 c pomarańczo-
wy, L 2 75 + 25 c niebiesko-czarny, 5 L + 1 L
brązowo-czerwony, 10 L + 180 c brązowo-czer-
wony, 25 L + 275 c sepia i brązowo-czerwony.

PAŃSTWO KOŚCIELNE. Z okazji kongresu mię-
dzynarodowego prawniczego, który się odbył w li-
stopadzie zeszłego roku w Watykanie, wydano do-
piero teraz (!!!) specjalne znaczkę pamiątkowe.
Wartości 5 c. pomarańczowy, 10 c. fioletowy, 25 c.
zielony, wyobrażający cesarza bizantyjskiego Justy-
niana I, wręczającego kodeks justynjański; z boku
napis w języku łacińskim: „14 stuleci od ogłoszenia
kodeksu Justynjana“. Znaczkę: 75 c. czerwony, 80 c.
sepia, 1 L. 25 c. niebieski, przedstawiają papieża
Grzegorza IX, wręczającego obok niego stojącym
osobom zbiór postanowień papieskich (decretaliów);
napis łaciński brzmi: „7 wieków od ogłoszenia de-
cretalii Grzegorza IX.“

Unikajcie kosztownego i rozróżnego
rozdawania ulotek na ulicy. Listonosz
najpewniej doręczy wszystkim ulotki
i druki reklamowe.

Za zł. 4.50 miesięcznie razem z opłatą abonamentową, można nabyć w każdym
urzędzie pocztowym, doskonały odbiornik „Detefon“.

Anegdota o sławnych ludziach

Gdy Alfons XIII był jeszcze następcą tronu, pewnego razu w czasie lekcji języka francuskiego nauczyciel odczytał zdanie:

„Posiadała w wysokim stopniu wytworne maniere i wdzięk mowy, które to cechy są wrodzone księżniczkom krwi królewskiej”.

— Ależ, cóż znowu! — zawołał Alfons — ten, kto to pisał, z pewnością nigdy nie był na dworze królewskim.

— Dlaczego tak sądzisz? — zapytał zdziwiony nauczyciel.

Alfons zamiast odpowiedzi, wskazał na obecne w pokoju swe siostry.

— Spójrz pan na te księżniczki: co za wytworność manier!

Istotnie, jedna z sióstr, rozparta na stole, ziewała, a inna drapała się po głowie, nie mogąc się uporać z niechętnie odrabianą lekcją. Aby zaś w pełni przekonać nauczyciela o słuszności swego poglądu, Alfons tracił jedną z sióstr w bok, a drugą pociągnął za warkocz.

— Ośle! Bęcwałe! — zawołały księżniczki.

— A oto i wdzięk mowy księżniczek krwi królewskiej — z tryumfem dodał Alfons, z uśmiechem patrząc na stropionego tym eksperymentem pedagoga.

Gabriel d'Annunzio jest niezwykle zarozumiały. Pewnego dnia przyniesiono mu list, zaadresowany: „Do największego poety włoskiego”.

D'Annunzio odmówił przyjęcia listu.

— Gdyby to był list do mnie, — rzekł — zaadresowany go po prostu: „Do największego poety”.

D'Annunzio podróżuje okretem. W czasie spaceru po pokładzie zbliża się doń pewien mężczyzna i uchylając kapelusza pyta:

— Mistrzu, proszę mi wybaczyć, że go niepokoję, ale która teraz godzina?

— Dlaczegoś to pan mnie nazywa mistrzem? — pyta D'Annunzio.

— Pan jest przecież sławnym autorem „Elegij rzymskich” i tytułu genialnych utworów — odpowiada nieznanomy.

— Skądże pan o tem wie?
— Odgadłem — tłumaczy się nieco stropiony już ów nieznanomy.

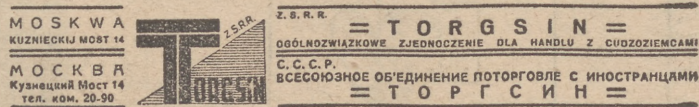
— Aha! odgadł pan? — No to skoro pan jest taki domyślny, to niech pan odgadnie, która jest teraz godzina.

D'Annunzio, gdy mu przedstawiono pewną bardzo znaną, ale brzydka aktorkę, powiedział do niej z uśmiechem:

— Podziwiam panią oddawna i kocham, jak siostrę.

A widząc, że aktorka ma nieco rozczarowaną minę, dodał tonem uspakajającego wyjaśnienia:

— Przyznam się pani, że zawsze miałem pociąg do... kazirodziwa.



Przekazując niewielką kwotę (zł. polskie, dolary) pod adresem „Torgsinu”, każdy może zapewnić swym krewnym i znajomym, zamieszkałym w ZSRR nabywanie najprzedniejszego gatunku artykułów w składnicach „Torgsinu”, rozlokowanych po całym terytorjum ZSRR.

Składnice „Torgsinu” zaopatrzone są w najwyższego gatunku exportowego artykuły spożywczo-gastronomiczne, konfekcje, obuwie skórane i gumowe w gatunkach exportowym i importowym, bielizna, wyroby trykotażowe, towary włókiennicze oraz przedmioty domowego użytku i t. p.

Tanie i szybko przekazywane paczki (tak zw. przesyłki standardowe), zawierające zgóry ustaloną ilość towaru w najwyższych exportowych gatunkach, dostarcza Centralne Biuro Przesyłek „Torgsinu” w Moskwie pod adresem odbiorcy na całym terytorjum ZSRR w ciągu 48 godzin. Po wykonaniu zamówienia wysyła — otrzymuje pokwitowanie z odbioru.

Przekazy do wszystkich miast ZSRR na „Torgsin” przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank P.K.O. i Oddziały (P.K.O. przy wszystkich urzędach pocztowych, konto 22.000), Państwowy Bank Rolny i Oddziały, Powszechny Bank Kredytowy, S.A., Bank Zachodni, S. A., Towarzystwo „Hias”, Powszechny Bank Związkowy, Bank Handlowy, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Kupiecko-Przemysłowy Spółdzielczy w Pińsku, Dom Bankowy T. Bunimowicz, Wilno, oraz Oddział Banku Drezdeńskiego w Gdańsku.

Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe. Zamówienia na paczki standardowe przyjmują: Biuro Posyłek, Nowogrodzka 39 i Br. Pakulscy.

Informację udzielają wszystkie wymienione instytucje oraz Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR w Polsce, Warszawa, ul. Koszykowa 4, tel. 9-58-33. Znaczna niższa ceną na towary „Torgsinu”. Zażądajcie nowych cenników „Torgsinu”. 534

REKLAMA POCZTOWA

Sp. z o. o.
Warszawa, Poczta Główna.
Tel. 280-80.

DZIAŁ ADRESOWY Tel. 271-87, rozporządza wielką ilością adresowanych adresów różnych branż i zawodów. Segregacja druków bezadresowych. Doręczanie reklam przy rachunkach radiowych i telefonicznych.

Porto i wszelkie czynności pocztowe dla swej klienteli po cenach nominalnych. Pełna bonifikata za zwroty.

DZIAŁ PLAKATOWY Tel. 280-91. Plakatowanie w 4.000 urzędach pocztowych, na stacjach kolejowych, słupach miejskich w całej Polsce i t. p. Własne atelier graficzne.

ŁĄCZNIK POCZTOWY Tel. 289-01. Wspaniale ilustrowany techniką wkłóślodrukowa. 20 — 28 stron dużego formatu dwubarwną techniką za 15 gr. Sprzedaje armia 16.000 listonoszów.

Dobrze wprowadzony dział ogłoszeń.

SPIS ABONENTÓW TELEF. RZECZYP. POLSKIEJ. Jest to jedyna księga branżowa Polski.

Przez cały rok na biurku 130.000 obywateli.

ROCZNIK LEKARSKI pod red. Nacz. Izby Lekarskiej. Na zas. Rozp. Min. Pr. i Op. Sp. Nr. Z. O. 40/d/109/I — musi być wyłożony w każdej aptece.

Niezastąpiony dla ogłoszeń specjalnych.

WYDAWNICTWA (do nabycia u każdego listonosza).

„SUWAŁ POCZTOWY” patent., automatycznie w okienkach wyrzucający stawki taryfy poczt., telef. i telegr. Cena zł. 1.20. „KALENDARZ POCZTOWY” biurowy, zawierający ustępy z powieści pięćdziesięciu najcenniejszych pisarzy. Cena 80 gr. „TARYFA POCZTOWA, TELEF. i TELEGR.”. Cena 45 gr.

Okazja 1000 zł. w postaci towaru

rozdanie nagród będzie w wczerniu zupełnie bezpłatnie, a mianowicie: 100 dewizek do zegarków, 100 kompl. do golania, 200 nożyków do golania, 200 wiecznych piór oryg. stalow. po 4-ej premii będzie rozdzielona zupełnie bezpłatnie.

KTO ZAMÓWI U NAS ZEGAREK LUB BRAUNING

Zegarek kieszonkowy z wiecznym szkłem, wyregulowany do minuty z 3-letnią gwarancją zł. 5.95 ze świecącym cyferblatem
duple, złoto francuskie zł. 7.95
extra płaski zł. 10.—
zł. 14.75
zł. 16.20
kryty z 3-ma kopertami zł. 12.75
ze złota francuskiego zł. 16.75
i zł. 20.—
na rękę damski lub męski:
zł. 8.95 zł. 11.— zł. 15.— zł. 20.—

Browning magazynowy 6-cio mm. wyrzucający sam grzyby po każdym wystrzale, strzelający do celu metalowymi kulkami lub drobnym śrutem. Zapewnia bezpieczeństwo osobiste. Cena wraz z eleganckim futerałem, stal. stop. 4.95 — w lepszym gatunku zł. 6.25. Karta na broń niepotrzebna. Automat 8-mio strzałowy zł. 18.95 — podług rysunku zł. 25.30. 100 sztuk naboju met. alarm. zł. 3.65.

Każdy otrzyma z 4-ch nagród za dobre rozwiązanie zagadki jednocześnie z zamówieniem. W ośmiu wolnych półkwadratu należy wstawić liczby dowolne od 1 do 9, w ten sposób aby suma ich we wszystkich kierunkach dała liczbę 15. Wysyłamy za zaliczeniem. Adres: „Chronometre” Warszawa, Nowy świat 45, oddział 7. 568

SPECYFIKI ZIOŁOWE

527

OSKARA WOJNOWSKIEGO

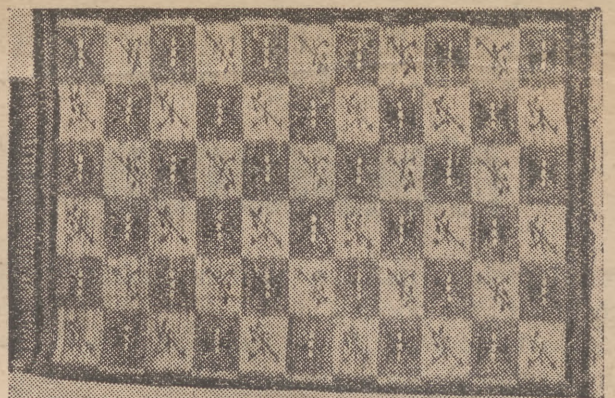
- | | | |
|---|-------------|------------|
| Ziola przeciwko cierpieniom przewodu pokarmowego | znak słowny | „IROTAN“ |
| Ziola przeciwko wymiotom oraz atonji kiszki | znak słowny | „GARA“ |
| Ziola przeciwko chorobom płucnym i błednicy | znak słowny | „ELMIZAN“ |
| Ziola przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi | znak słowny | „ARTROLIN“ |
| Ziola przeciwko niedomaganiom skrofulicznym | znak słowny | „TIZAN“ |
| Ziola przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji | znak słowny | „EPILOBIN“ |
| Ziola przeciwko chorobom nerek i pęcherza | znak słowny | „UROTAN“ |
| Ziola przeciwko cierpieniom narządów trawienia i wątroby | znak słowny | „CHOGAL“ |
| Kapiele siarkowo-roślinne | znak słowny | „SULFOBAL“ |

są do nabycia w aptekach i składach aptecznych.
BROSZURKI INFORMACYJNE OSKARA WOJNOWSKIEGO o specyfikach ziołowych wysyła BEZPŁATNIE
OSKAR WOJNOWSKI, Warszawa, Hortensja 3 m. 4

JÓZEF SKWARA PŁASZCZE, KOSTJUMY SUKNIE, BLUZKI
Warszawa, Wielka 2 (róg Chmielnej). — I SZLAFROKI —

OGLASZAJCIE SIĘ W „Łączniku Pocztowym”

Tani miesiąc kilimów dla czytelników „Łącznika Pocztowego”



Czyż nie jest jedną z największych przyjemności człowieka wypocinek po trudach dnia w ładnie i zacisznie urządzonej mieszkanie? I nie potrzeba kosztownych mebli, aby takie mieszkanie sobie stworzyć. Rozwiązaniem tego problemu jest KILIM. Wśród środków dekoracyjnych zdobywa on sobie coraz mocniejszą pozycję i wzięcie. Jest znacznie tańszy i efektywniejszy od dywanu. Poza to ma bardzo rozległe zastosowanie, służąc jako pokrycie podłóg, narzut na tapczan, ozdoba ścian i t. p. Niezależnie od całej wartości artystycznej i dekoracyjnej, niezależnie od wszystkich jego zalet, kilim powinien znaleźć poparcie każdego polskiego domu, jako wytwór rodzimego przemysłu ludowego. Wyrabia go hucutógóral z okolic Kosowa i Kołomyi. Hucut przystosowuje się do życzeń swoich wielkomięjskich odbiorców, daje w kilimach bogactwo najróżnorodniejszych motywów, poczynając od ludowych, przez wschodnie i kaukaskie, do najnowocześniejszych wzorów futurystycznych, kubistycznych, ornamentacyj kwiatowych i t. p.

„W KAŻDYM POLSKIM DOMU — POLSKI KILIM”. Na to hasło kilim sobie zasłużył. Aby umożliwić szerszym warstwom społeczeństwa, a przede wszystkim tym zamieszkującym małe miasta i wsie, postanowiliśmy urządzić tanią sprzedaż kilimów kosowskich na najdogodniejszych warunkach. Ilustrowane cenniki z fotografiami i opisami kilimów na życzenie wysyłamy BEZPŁATNIE. 517

Przedstawicielstwo artystycznych kilimów kosowskich M. FEDER, Warszawa, Żabia 7-14

Każdy kto przyjeżdża do stolicy powinien pamiętać, że w Urzędzie Telekomunikacyjnym w Warszawie, Nowogrodzka 45, położonym o kilkaset kroków od Dworca Głównego — można nadawać w ciągu całej doby telegamy i radjotelegamy, oraz prowadzić rozmowy międzymiastowe.

KARALUCHY I PRUSAKI
TANIATOL
 ZADAĆ WSZĘDZIE

tępi
 bezpowrotnie

Laboratorium chemiczno-kosmet.
J. SROCYŃSKI i S-ka
 Warszawa, Elektoralna 21
 572

**Walka z owadami
 roznosicielami zarazków
 chorobotwórczych**

Sprawa zwalczania chorób oraz stwarzania warunków, przy których organizm ludzki stanowiłby grunt odporny dla zarazków, jest troską państw, samorządów oraz grup społecznych.

Badania lekarskie, zdążające w kierunku rozwiązania zagadnień, jak zwalczyć chorobę i jak się od niej ustrzec, ustaliły, iż przyczyną szerszenia się wielu chorób są owady, przenoszące zarazki z osobnika chorego na zdrowego.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że są choroby, przeciw którym medycyna nie zna środków usunięcia zarodków tychże i sam organizm musi je zwalczać, to uznać trzeba, że stosowanie Flitu, środka zabijającego owady, przenoszące epidemie, jest dla kwestji higieny i zdrowotności faktem pierwszorzędnej znaczenia.

Każdego roku powodują owady, a szczególnie mole, zastraszające szkody. Nie można zwalczyć owadów słabymi środkami owadobójczymi.

Setki tysięcy istnień narażone są każdego roku na choroby, spowodowane przez roznoszące zarazki owady.

Przez stosowanie Flitu zwalczyć można łatwo i niebezpiecznie, które nam grozi od owadów.

Jest to bezsprzecznie w obecnej dobie najskuteczniejszy produkt owadobójczy i publiczność może się odnieść do Flitu z pełnym zaufaniem.

531

**Popierajcie
 L.O.P.P.**

**Przysłowia
 ludowe
 na czerwiec**

Czerwiec - przerwiec, bo
 orzerywa gospodarę aż do
 żniwa.

Czerwiec gdy zagrzmie, gdzie
 zorze zachodzą, ryby się zna-
 cznie i obficie rodzą.

Gdy się Jaś rozplacze, Matu-
 la nie utuli, to będzie płakał od
 Świętej Urszuli. (Św. Jan -
 24 czerwca, N. M. Panny -
 1 sierpnia, Św. Urszula - 22
 października).

Jaki dzień w Boże Ciało, tak-
 ich potem dni niemało.

Na Św. Wita zboże zakwita.

**Bezsenność
 wyniszcza organizm**

a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Koslino środki nasenne nie wywołują stepienia i zaniku wrażliwości nerwów, oraz nie powodują przyzwyczajenia.

Zioła Magistra Wolskiego „Pasiverosa“ zawierają znaną roślinę egzotyczną, o wybitnych własnościach uspokajających, Passiflorę (Kwiat Młeki Pańskiej). Łagodzą one zaburzenia systemu nerwowego (nerwice serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju, histerję) i sprwadzają krzepiący, naturalny sen. Ze względu na swe łagodne działanie, pozabawione szkodliwych wpływów ubocznych, mogą być stosowane bez obawy przyzwyczajania przez wszystkich, bez różnicy wieku.

Zioła ze znak. ochr. „Pasiverosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1. 479

NIEBYWAŁA OKAZJA!
 z powodu nagromadzenia towarów każdy otrzyma darmo elegancki sygnet damski lub męski z kamieniem (przy zamówieniu prosimy nadesłać papierek obwodu palca) i str. brown. Dz. U. P. 2341 i 50 kul, kto zamówi u nas listownie zegarek z franc. złota lub nikiel. szwajc. syst. „Anker“ z wiecznym szkłem i 10-letnią gwarancją za zł. 6.95, lepszy gat. zł. 9, 12, 15, kryty z trzema kopertami Ank. na kam. zł. 12, 14, 16, 18 i 25, extra paski na kamieniach zł. 14, 16 na rękę damski lub męski zł. 9.95, 12, 16 i 20. Wysyłamy pocztą. Adresować:
 Fabr. zegarków Katz, Warszawa, Pl. Napoleona, Skrz. Pocz. 592.

Tajemnice czarnej i białej magji
 Wywoływanie duchów i demonów.
 Każdy, kto chce wzbudzić sobą zainteresowanie w towarzystwie, może łatwo to uzyskać po przestudowaniu naszego kursu magji, co jest obecnie dostępne dla wszystkich. Jak zdobyć męża, określać charaktery i losy osób znajomych, przepowiedzieć wygraną na loterii, zdobyć czyjąś miłość, stać się niewidzialnym. Zadawać rany na odległość. Pozorna śmierć. Lustro magiczne. Przyspieszenie wzrostu roślin. Łatający zegar! Tańczące jabłko! Gwarancja wyuczenia wszystkich sekretów zapewniona. Wysyłam 9 tomów z 478 sekret, i tajemnicami, z pięknymi ilustracjami, za 3.25, które się płaci przy odbiorze. Adres mag. M. Poznański, Warszawa, skrz. poczt. 695, oddz. 2. 568

BACZNOŚĆ: Wystrzegaj się naśladowców i różnych blagierów. Zamówić tylko bezpośrednio u mnie, a będziecie zadowoleni.

Cuda i tajemnice czarnej i białej magji
 Wywoływanie duchów i demonów.
 Każdy, kto chce wzbudzić sobą zainteresowanie w towarzystwie, może łatwo to uzyskać po przestudowaniu naszego kursu magji, co jest obecnie dostępne dla wszystkich aby móc zdobyć męża, określać charaktery i losy osób znajomych, przepowiedzieć wygraną na loterii, zdobyć czyjąś miłość, stać się niewidzialnym. Zadawać rany na odległość. Pozorna śmierć. Lustro magiczne. Przyspieszenie wzrostu roślin. Łatający zegar! Tańczące jabłko! Gwarancja wyuczenia wszystkich sekretów zapewniona. Wysyłam 9 tomów z 478 sekret, i tajemnicami, z pięknymi ilustracjami, za zł. 4.25, które się płaci przy odbiorze. Adres mag. Skrzydłower, Warszawa 1, skr. 277, oddz. L/cz.

UWAGA: Bezpłatnie dodajemy najnowsza wszechświatowa książkę p. t. „Sztuka wróżenia z kart i rąk“ ze 48 kartami według słynnej wróżki Napoleona i P. Lenormand. 547

Darmo 150 naboń metal. — Browning magazyn. 6-cio mm.
 wyrzucający sam gilzy po każdym wystrzale, strzelający do celu metalowymi kulkami lub drobnym strumtem. Zapewnia bezpieczeństwo osobiste. Cena wraz z eleganckim futerałem 4.95. Karta na broń niepotrzebna. Automat 8-miostozłowy 17.95 100 sztuk naboń met. alarm. 3.65. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Tylko do 8-mio strz. dodajemy 50 naboń.

Adres: Przedst. Fabr. Broni i amunicji „MAGAZYN SZWAJCARSKI“ Warszawa, Graniczna 7, oddz. 45. 549

CZYTELNIKU! Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt“ (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. Czytelnikom „Łącznika Poczтового“ wysyłam horoskop bezpłatnie. Na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los nr. 122627 wybrany przeze mnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaję tylko niektóre: Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł., E. Zausznica, Bank Rzemieślniczy, Włocławek, 5.000 zł., Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3, 5.000 zł. Aksjuczycielna Helena, p-ta Hołubicze, 5.000 zł., Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł. Przyjęcia osobiste cały dzień. Warszawa, Redakcja „Świt“, Żorawia 47. Psychografolog Szyller Szkolnik. Ogłoszenie załączyc. 562

PIEGI
 zmarszczył, przyszcze, liszaje, plamy

zółte i watrobiane znikają bezpowrotnie po 3-ch dniach przy zastosowaniu epokowego wynalazku ołówka Radex. Ołówek Radex spreparowaliśmy po długolet. doświadczeniach. Cena p. 2.95, 2 p. — 5.50. Wysyłamy za zaliczeniem poczt. Adres: Labor. Skrzydłower, Warszawa, Pl. Napoleona, skrz. 386/L. 547

REWELACYJNA ZNIŻKA CEN ZŁ. 4,75

AUTOMAT — 6-cio mm. wyrzucający sam gilzy, strzelający do celu metalowymi kulkami lub drobnym strumtem — oksydowany „Mubis“ syst. sport. zapewnia zupełne bezpieczeństwo osobiste w domu i podróży, huk ogłuszający. Stanowi rewelację w dziedz. broni, automatycznie się repetuje (patrz rysunek) i jest precyzyjnej konstrukcji. Nie zaczyna się, nie psuje się i może służyć na długie lata. Cena zł. 6.25, 2 szt. 12 zł. Wg. r. 27, 100 kul „Flobert“ zł. 3.65. Szczoteczka do lufy bezpłatnie. Pozwolenie policji niepotrzebne. Wysyłamy pocztą na listowne zamówienie. Adresować P. F. Br. E. JAKUBIŃSKI, Warszawa, Leszno 60, L. P. 562

Uwaga: Zwracamy uwagę że wyroby Jakubińskiego są uznane za najlepsze.

najmniejszy...
 najlepszy...
 najtańszy...

„KODAK“ EKC 620
 anastygmat f. 6,3

Zł. 65-
 daje zawsze ostre, wyraźne zdjęcia w formacie 6x9 cm. bez względu na pogodę.

Do nabycia we wszystkich większych składach fotograficznych

Zadajcie wysokoczułych błon „Verichrome“ 28°

Kodak, sp. z o. o., Warszawa, plac Napoleona 5.

NOWOŚĆ!

KARABINEK SPORTOWY.
 (wg. rysunku) małokalibrowy z celownikiem i muszką. Ostatnia zdobycz techniki! Wykonanie luksusowe. Waga 1 i pół kg., długość lufy gwint. do wyciąg. 55 cm. Nadaje się znakomicie do celów sportowych, dla strzelnic, do polowania na ptactwo i t. p. Cena wraz z 250 kulami tylko zł. 28.95. Wysyłamy bez pozwolenia za pobraniem po otrzymaniu 3 zł. zadatku. Adres dla przekazów i listów: Dział karab. E. JAKUBIŃSKI, Warszawa, Warecka 237 skrz. poczt. 533

**ABY WYGRAĆ
 w 33-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ,**
 kupujcie losy koniecznie w kolekturze

WŁADYSŁAWA CIANCIARY
 Łódź, Piotrkowska 91.
 Konto w P. K. O. Nr. 146.235.

532

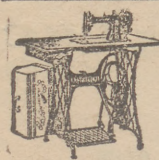
UWAGA! Restauracje, kawiarnie, hotele i t.p.

Specjalną herbatę aromatyczną, nadającą się do wielokrotnego naparzenia, wysyłamy po 16 zł. za kg. Przy zamówieniu 2 kg. nie doliczamy porta. „ATLANTIC”, Warszawa, ul. Leszno 6. P. K. O. 5391

RAPID POLO



Fabryka „RAPID”,
Warszawa, Graniczna 9.



Maszyny do szycia
znanej dobrotę
Kasprzyckiego
tanie - gotówką - ratami
Sewing Machine
The Kasprzycycki
Company s. z. o. o.

Warszawa, Marszałkowska 153
przy Saskim Ogrodzie, tel. 5-24-51



Metalowe meble ogrodowe, leżaki,
wygodne fotele, higieniczne materace
sprężynowe, łózka metalowe, „Matra”
fabryka, Poznań, Dąbrowskiego
142. Cenniki bezpłatnie tylko za
podaniem zaw. lub branży. 530



DOM
FILATELISTYCZNY
A. Pachoski
Warszawa,
Jasna 16
naprzeciw P.K.O.,
tel. 657 68.
poleca znaczki pocztowe do
zbiorów, katalogi i albumy,
cennik bezpłatny. Kupuje
i sprzedaje monety numizma-
tyczne 539

Miód lipowy twardy, jasny,
gwarantujemy za czysto-
pszczelny. 3 kg. 9 zł., 5 kg. 13
zł., 10 kg. 25 zł., 20 kg. 49 zł.,
wraz z naczyniem i opłatą
pocztową wysyła „Miodoskrót”
Zbaraż. 557

MIÓD LIPCOWY gwaran-
towany
czysto pszczelny pierwszej ja-
kości 3 kg. 8.40 zł., 5 kg. 12.60
zł., 10 kg. 24.70 zł., 15 kg. 36.50
zł., 20 kg. 47.50 zł., łącznie z
naczyniem i opłatą pocztową
za pobraniem pocztowem. „Pa-
siek”, Trembowa Nr. 100/12,
Małopolska. — Na żądanie bez-
płatnie nauczymy naszych od-
biorców fabrykacji miodu do
picia. 519

WYŻYMACZKI duralumi-
nowe o-
patentowane, 100% lepsze od
drewnianych i większe, prak-
tyczniejsze; magielki domowe
czterowalcowe, nowość, pral-
nie walcowe. Wytwórnia Wal-
ca, Warszawa, Chmielna 58.
Telefon 293-74. Naprawa solid-
na wyżymaczek. 523

Weneryczne i płciowe choro-
by leczy specjalista dr. med.
Groglik, Warszawa, Złota 44,
przyjmuje codziennie od 9 rano
do 9 wiecz. 476

FR. ADAMCZAK SP. Z O.O. POZNAŃ
WAZĘ KRÓL. JADWIGI 11.
dostarcza
natychmiast po otrzymaniu zamówienia kossy
ręczne kute powszechnie znanej jakości:
Gat. A. „Pleszewianka” lub „Poznańianka”
85 90 95 100 110 115 120 cm
10,50 11.- 11,50 12.- 12,75 13,50 14,25 15.- zł
Gat. B. „Wielkopolanka” lub „Kosa Adamczaka”
sz 8,50 9.- 9,50 10.- 10,75 11,50 12,25 13.-
Gat. C. kosa lekka, jason polski
65 70 75 80 85 cm
3,90 4,40 4,90 5,40 5,90 zł
za pobraniem pocztowem. Kosztów za przesyłkę
nie obliczamy. Każda kosa pod pełną gwarancją

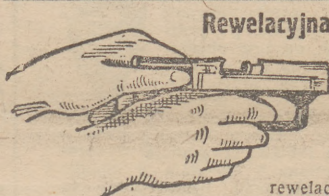
Dł. „Emo” M. Okoń, Warszawa, Zielna 11
Konto P. K. O. 3.483

Aparaty fotogr. i przybory. Najnowsze typy wszystkich fabryk.	Typ.	Rowery 1935	Cena	Za-liczka	Ilość rat
	21	Szosowy	180	40	8
	22	Pół wyścigowy	200	40	8
	23	Szosowy bal.	200	40	8
	24	Pół wyścig. bal.	225	45	9
	25	Damski bal.	225	45	9

Wysyła się najmniejsze zamówienia po cenach fabrycznych.
Za gotówkę 15 proc. rabatu
Żądajcie cennika
RADJODBIORNIKI I GRAMOFONY

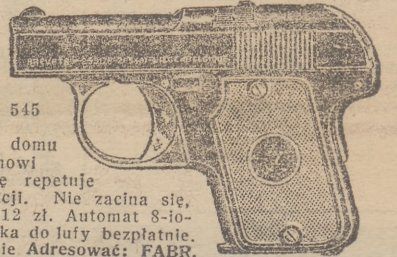


znikają bezpowrotnie po 3-ch dniach przy zastosowaniu epokowego winalazku ołówka Radex. Usuwa moment. piegi chroniczne, plamy żółte i wątrobiane, pryszczki, wygry i liszaje oraz zmarszczki, wybiela, nadając cerze szarej cudną młodzieńczą karnację. Ołówki Radex spreparowaliśmy po długol. doświadczeniu. Cena p. tylko 2,95, 2 p. 5,50. Wysyłamy za zaliczeniem poczt. Adres: Labor. i Gabinet Kos. Paulinette, Warszawa, Dr. Zamenhoffa 12/1 547



Rewelacyjna zniżka cen ZŁ. 4.55

AUTOMAT 6-cio mm. wyrzucający sam gilzy, strzelający do celu metalowymi kulkami lub drobnym śrutem, — oksydowany „Ma-bis” syst. sport, zapewnia zupełnie bezpieczeństwo osobiste w domu i podróży, huk ogłuszający. Stanowi rewelację w dzied. broni, automatycznie się resetuje (patrz rysunek) i jest precyzyjnej konstrukcji. Nie zaczyna się, strzelać aż do 18.50. Stop wg. rys. 26. 100 kul „Flobert” zł. 3.65. Szczoteczka do lufy bezpłatnie. Pozwolenie policji niepotrzebne. Wysyłamy pocztą na listowne zamówienie Adresować: FABR. BRONI „GENEWSKICH”, Warszawa, Chłodna 51, oddz. 9. Zwracamy uwagę, że wyroby Genewskie są najlepsze.



WYTWORY FIRMY
ZAKŁADY CHEMICZNE GRODZISK S. A.
ESENCJA OCTOWA 80% daje
Naj CZYSTSZY OCET
TANSZY
Węgiel drzewny do prasowania niedymiący, bezwonny. Rozpuszczalniki do lakierów, klejów i t. p. Formalina do dezynfekcji i zaprawiania nasion i inne.
Żądać wszędzie. 433

Pomimo Ciężkiego Kryzysu Gospodarczego
firma nasza ustanowiła dla swej klienteli serię zupełnie bezpłatnych premii, m. in. pióro wieczne najnowszego typu wypróbowanej jakości, lub elegancką posrebrzaną papierosnicę. Wyżej wymienione przedmioty otrzyma każdy bezpłatnie, kto zamówi u nas automat magazyn. 6-cio mm. wyrzucający sam gilzy po każdym wystrzale, strzelający do celu metalowymi kulkami, lub śrutem do ptactwa. Zapewnia bezpieczeństwo osobiste. Cena wraz z eleganckim futerałem 4,95. Karta na broń niepotrzebna. Automat 8-mio strzałowy, produkcja 1935, syst. „Strzała” 17,95. 100 sztuk naboju Flobert 3,65. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. Tylko do 8-mio strz. dodajemy premie. Adresować: Gen. Przedst. na Polskę „Strzała, Warszawa, ul. Zamenhoffa 12/cz. 3.95

Spółdzielca Mleczarnia Parowa „ROTR” w Rypinie
FILJA „EKSPORT” GOLUB POMORZE
polecą Golubskie serki ementalskie, tyłżycie, węgierskie,
w 6 porcyjowych barwnych pudełkach zawsze świeże, pożywne i tanie.
Żądać we wszystkich sklepach spożywczych i kolonialnych. Żądać tylko nasz krajowy rolniczy produkt, a nie zagraniczny. GOLUB-POMORZE 541

Astmy zastarzałe, różne kaszle
przywilejne chorób płucnych są uleczalne
powidłami ziołowymi od 1902 roku
3.000 listów pochwalnych jest do przejrzenia na miejscu
Opis leczenia na żądanie bezpłatny
S. ŚLIWAŃSKI ŁÓDŹ, Brzezińska 33 546

MAGGIego
zupy wyborne
Do nabycia w sklepach spożywczych
MAGGIego ZUPY
Grzybowa
ZTALERZE

NIEZWYKŁY WYNALEZK ZIOŁOWY „MAŚĆ ŚWIĘTOJAŃSKA“

(ziołowa), urzędowo zatwierdzona, usuwa pod gwarancją szybko, bezpowrotnie wszelkie, nawet najgorsze wyrzuty skórne, egzemę, pryszcze, łuszczycę, liszaję, zapalenia, rany itp. Chwalebne uznania lekarzy, powag naukowych. Moc listów dziękczynnych uzdrowionych za zdumiewające skutki. Laboratorium „Deida“, Warszawa, Krucza 46. Telefon 991-01. Na prowincję za zaliczeniem pocztowym. Wyciąć, zachować! 535

Niezbędny dla wszystkich „Autolicznik”

Automatyczny licznik. Mnoży, dzieli, oblicza procenty momentalnie i bez błędu. Niezastąpiony dla kupców, buchalterów, kassierów, urzędników, księgowych, konduktorów, rachmistrzów i t. p. Cena wraz z przesyłką zł. 1.50. Wysyła się odwrotnie, po otrzymaniu należności. Należność można nadsyłać w znaczkach pocztowych. Adresować:

H. CUKIERSZTEJN, Warszawa, Komitetowa 1. 565

Zł. 160.- syst.
SINGER
gwarant. maszyny do szycia z wsz. przyb. do haftów, mereżków, cerów. itd. Dostawa na koszt firmy. Cenniki ilustr. bezpłatnie! CENTRALA MASZYN, KRAKÓW ul. Józefa Dietla 109.

ARTRETYK może stać się inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne jako wynik przesycenia organizmu kwasem moczowym oraz powstałe na tem tle stany zapalne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy, powodując stopniową utratę zdolności do pracy, a w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa.

Zioła Magistra Wolskiego „Reumosa“, zawierające niezmiernie rzadką roślinę Schin-Schen, usuwają kwas moczowy, łagodzą bóle, regulują przemianę materji, przez co stanowią racjonalne leczenie przy cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu.

Zioła ze znak. ochr. „Reumosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1. 521

CRÈME BAYADÈRE

WYGLĄDZA, WYBIELA, MATUJE CERĘ TWARZY BIUSTU I RAK NATYCHMIAST PO UŻYCIU.



PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA

JEDNA PRÓBA PRZEKONA O ISTOTNEJ DOBROCI. ZAPAC WSZĘDZIE.

Ogłoszenia drobne

Agentów do sprzedaży kos poszukuje się. Fr. Adamczak, Sp. z o. o., Poznań I/342. 364

Kupon ulgowy dla Czytelnik czek „Lacznika” na Kursy Kroju i Szycia. Pomieszczenie zapewnione. Kłossowska, mistrzyni cechu warszawskiego. Warszawa, Chłodna 43. 537

Radioaparaty sieciowe, baterijne, najnowocześniejsze, oraz naprawy, zamiany, przeróbki. Ceny niskie. Porady techniczne, bezpłatnie. „Tryumf“, Warszawa, Świętokrzyska 19, pierwsze piętro, tel. 241-51. 225

FOTOAPARATY LORNETKI Kupno — sprzedaż — zamiana Leica na modele nowsze najopłacalniej „Optofilm“ Optyk, Świętokrzyska „osiem“. Fotoaparaty od 25. Specjalista naprawy aparatów, lornetek, zamiejscowym pocztą. 831

CHORZY opuszczeni przez pp. lekarzy, mogą się przekonać, że mają jeszcze nadzieję znalezienia ulgi w swych cierpieniach lub wyzdrowienia, jeżeli przeczytają broszurę p. t.

„Jak medycyna tybetańska uzdrawia chorych”

znane go przyrodolecznika p. Mieczysława Pląstuszkiewicza, którego uzdrowienia wzbudziły ogólny podziw tak w kraju jak i zagranicą. Zgłoszenia na książkę kierować: Warszawa, Marszałkowska 99 m. 1 załączając 1 Zł. w znaczkach pocztowych. 429

PSZCZOŁY, węży, roje, Hawryluk i Sp. w Zbrazu. 554

Ser śmietankowy suchy 9 kilogramów 10 zł. z przesyłką dostarcza Freinkman, Rubieżewicz. 553

Miód lipowy twardy, jasny, gwarantujemy za czysto pszczoły. 3 kg. 9 zł., 5 kg. 13 zł., 10 kg. 25 zł., 20 kg. 49 zł., wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła „Firma Kresowa“, Zbraz, 556

WĘDLINY suche, kielbasa krakowska, litewska, myśliwska, szynka, baleron, kielbasa południowa po cenie za kilogram 1 zł. 50 gr. Rokito, Kazimierz Mańko. 559

SOK CZOSNKU! radzimy używać chorym

przy przewlekłych niezłazach oskrzeli, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie, dusznicy, wyczerpaniu

Buteleczka soku czosnku wystarcza na 3 tygodnie

Apteka Mazowiecka Warszawa, Mazowiecka 10

Prospekty na żądane wysyłamy bezpłatnie

Jak wygrać na loterii? — Wygrasz milion!

po zapoznaniu się z tajemnicami gry. Treść książki: Tajemnica szczęścia — Racionalne systemy gry — Horoskopy — Talizmany — Przesady — Wróżby — Losy wyśnione — Cyfry szczęśliwe — Liczby astrologiczne — Sztuka wygrywania — Droga do fortuny — Wykaz szczęśliwych numerów (ostatnia nowość) Zi. 2.—
TAJEMNICE NAUKOWEGO ODGADYWANIA SNÓW. Sen i senne widziadła. Dlaczego miawmy sny — Tłumaczenie snów — Sny spełnieniem pragnień — Sny i powstanie wiary w duszę — Sny lubieżne, prorocze — Sen i śmierć — Znaczenie snów Zi. 2.—
SZTUKA PODOBANIA SIĘ KOBIECIOM. Flirt — Co lubią kobiety — Środki wywołujące powodzenie — Jak (nawet) brzydki mężczyzna może zdobyć kobietę i t. p. (nowość) Zi. 1.50
CUDA HYPNOTYZMU I SUGESTJI. Cuda indyjskich fakirów — Leczenie wszelkich chorób bez lekarstw. Zi. 1.50.
CHOROBY ZAKAZNE Dr. med. Mandelsa. Zapobieganie i nowoczesne sposoby leczenia — Ospa — Grypa — Kokusz — Odra — Dyfteryt — Szkarlatyna — Tyfus — Dezynterja — Choroby weneryczne, chroniczne itp. Zi. 1.50
„6 i 7 KSIĘGA MOJESZA“ Tajna szkoła magicznego cudotwórstwa. Tysiące recept na dolegliwości życiowe Zi. 10.—
Wydawn. N. Dobrzyński, oddz. 25, Warszawa, Karmelicka 15. Telefon 11-22-05. Konto P.K.O. 20.689. Pobranie o 95 gr. drożej. 548

WIELKA ZNIŻKA CEN ZA ZŁ. 3.95

AUTOMAT — 6-cio mm. wyrzucający sam gilzy, strzelający do celu metalowymi kulkami lub drobnym śrutem, — oksydowany „Mubis“ syst. sport. zapewnia zupełne bezpieczeństwo osobiste w domu i podróży, huk ogłuszający. Stanowi rewelację w dzied. broni automatycznie się resetuje (patrz rysunek) i jest precyzyjnej konstrukcji. Nie zacina się, nie psuje się i może służyć na długie lata. Cena złotych 4.95 Mub. zł. 5.75.
automat 8-io strzałowy zł. 17.50 wg. rys. 26, 100 kul system „Flobert“ zł. 3.65
Szczoteczka do lufy bezpłatnie. Pozwolenie policyjne nie potrzebne. Wysyłamy pocztą na listowne zamówienie. Adresować: Przedst. Fabr. Broni „RADICAL“, W-wa, Marszałkowska 140, oddz. 45. 550

PASY 525
PASY
Szober **PASY** i Szymczyk **Lecznice** Warszawa, **i Gorsety** Skorupki, róg Marszałkowskiej

POŃCZOCHY GUMOWE USZCZUPLAJĄCE SZOBER i SZYMZYK — Warszawa Skorupki, róg Marszałkowskiej tel. 8,06-43

Filatelisci. Czasopismo filatelistyczne „Ikaros“ wydaje Podręcznik Polskich Znaczków Pocztowych. Okazowy darmo. Białystok. 555

Przy **Reumatyzmie, Artretyzmie i Podagrze** STOSUJE SIĘ TABLETKI **Togal** PRZYNOSZĄ ULGĘ I UŚMIERZAJĄ BÓLE!

Okulary, binokle najnowszych fasonów od trzech złotych. Instytut Optyczny „Optofilm“ — Świętokrzyska osiem. 831

RAKIETY tenisowe nowe i używane, naprawa solidna, najtaniej Wall, Warszawa, Chmielna 58. 523

WYPOŻYCZALNIA PŁYT, Warszawa, Chmielna 34. Ogromny wybór ostatnich nowości i płyt poważnych. Prowincja za zaliczeniem. 551

MIÓD gęsto-krupiasty czysto pszczoły 10 kg. zł. 24.50, 5 kg. 12.50, 3 kg. 8.— z opakowaniem i opłatą wysyła Pasieka Piotra Buczkowskiego i S-ka, Zbraz 38. 558

ŻARÓWKI od 25 sztuk po cenie reklamowej wysyła Krajowa Fabryka Żarówek, Warszawa, Pańska 69. Przedstawiciele poszukiwani. 566

Liczniki elektryczne prądu stałego, nowe, używane, najnowszych typów, legalizowane, najtańsze źródło, wysyła za zaliczeniem Jan Olszewski, Warszawa, Przykopykowa 11. 573

Buchalterji i korespondencji sześciotygodniowej listownie wyuczam za 5 zł. 50 gr. Kończącym świadectwa. Żądacie prospektów. L. Agranienko, Kolno. 571

PIECI ŻÓLTE PLAMY OPALENIZNE
USUWA KREM **PRECIOSA PERFECTION**

„OLIMPJADA“, Wytwórnia Artykułów Sportowych i Gimnastycznych 575 Warszawa, Warecka 5, Tel. 586-40. Poleca wszelki sprzęt dla sportów po cenach umiarkowanych.

JEŻELI POTRZEBUJESZ PIENIĘDZY — Chcesz wyjechać na wywczasy — Zakup los do pierwszej klasy w najszczęśliwszej kolekturze
JULJANA LANGERA gdzie zwykle padają wielkie wygrane, w Warszawie: Główny Dworzec odjazdowy, ul. Marszałkowska 121, ul. Wolska 6, ul. Targowa 46; w Poznaniu: ul. Wielka 5 i ul. Seweryna Mielżyńskiego 21.
Kto w kolekturze LANGERA los kupuje, Ten przyszłość swoją na szczęściu buduje.
538

SŁOWA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

REPREZENTANT GODNOŚCI I HONORU POLAKÓW

„Bojało mnie już oddawna, że w społeczeństwie polskim nie była szerokiego rozmachu, gniotła mnie małość życia i aspiracji, — wynik niewoli. Być może jestem romantykiem, być może, że dlatego, że nigdy nie byłem zwolennikiem pracy organicznej, wszedłem w tę wojnę. Ale porwało mnie w niej coś wielkiego i to, że otworzyła się możliwość czynu polskiego. Byłem w tym wyrazicielem tego w Polsce, co się dusiło w atmosferze niewoli. Dzięki tej części, która postawiła pierwsze wojenne kroki, mogliśmy pociągnąć za sobą część narodu. Trzeba było bowiem aby to, co było szaleństwem, stało się także i rozumem polskim” (1914).

O ŻOŁNIERZU LEGJONOWYM

„Wyrobił się z nas ten typ żołnierza, jakiego nie znała dotąd Polska. Nie brawura, nie błyskotka żołnierska stanowi najistotniejszą naszą cechę, lecz ten przedziwny spokój i równowaga w pracy bez względu na przeciwności, jakie nas spotykają. Z młodego chłopaka w naszej atmosferze wyrabia się szybko spokojny, równy, stary żołnierz, przygotowany na długą i żmudną pracę, nie spalający się jak słoma w pierwszym drobnym ogniu”. (1915)

„Gdy słyszę szum komplementów, gdziekolwiek staję w Polsce, czuję się tylko symbolem tego nowego w Polsce zjawiska: samodzielnie wytworzonego żołnierza” (1916).

POCHWAŁA KOBIETY PORWANEJ UROKIEM LEGJONÓW

„Pierwsze poszły za nami kobiety. Kobiety odczuły silnie piękno życia, odczuły tę przekorę legunową, która szła wbrew całemu światu, która szła przebojem przeciw własnemu społeczeństwu, żądając od niego jeżeli nie uznania, to szacunku dla polskiego żołnierza. Wśląd za nami, trop w trop za naszym żołnierzem idą kobiety, oczarowane pięknem duszy, pięknem wartości moralnej, którąśmy z siebie wydobyli. Śmiać się można z przesadnych nieraz zachwyków i adoracji, jakie nam towarzyszyły, lecz są one świadectwem głębokiej wartości wewnętrznej tego przejawu życia polskiego, jakim byliśmy” (1923).

O SOBIE

„Historja, która będzie prace polskie oceniać, przejść nie będzie mogła nad zjawiskiem, że w początkach pracy naszego życia państwowego, naszej nowej ery, praca narodu polskiego związana jest z jednym ciągle imieniem. Wiąże się z imieniem wybrańca losu, z jego błędami lub też zasu-

gami, wiąże się z całą pracą niejakiego Józefa Piłsudskiego. Rzucony przez los na szczyty, ma w rękę możliwość pracy i możliwość tworzenia, ale obok tego będzie widział kontra-pracę, stale idącą obok, stale robiącą te same ruchy i ułatwiającą sobie pracę metodą oszczerstw, potwarzy, łgarstw iście narodowych”.

„Wypowiadając swoje poglądy na sprawę wileńską, swoje prace i dążenia, miałem na celu publiczną obronę siebie, obronę nie w znaczeniu prywatnie osobistym, lecz obronę swej postaci jako postaci historycznej. Nie chcę dopuścić, by gdy oczy zamknę, mego głosu przy tworzeniu mojej postaci brakowało, mego stwierdzenia własnej mojej pracy, gdyż wtedy jestem spokojny, że dzieci moje i dzieci wasze z radością myśleć będą o tem, jak ongiś w obronie Polski występował niejaki Józef Piłsudski” (1923).

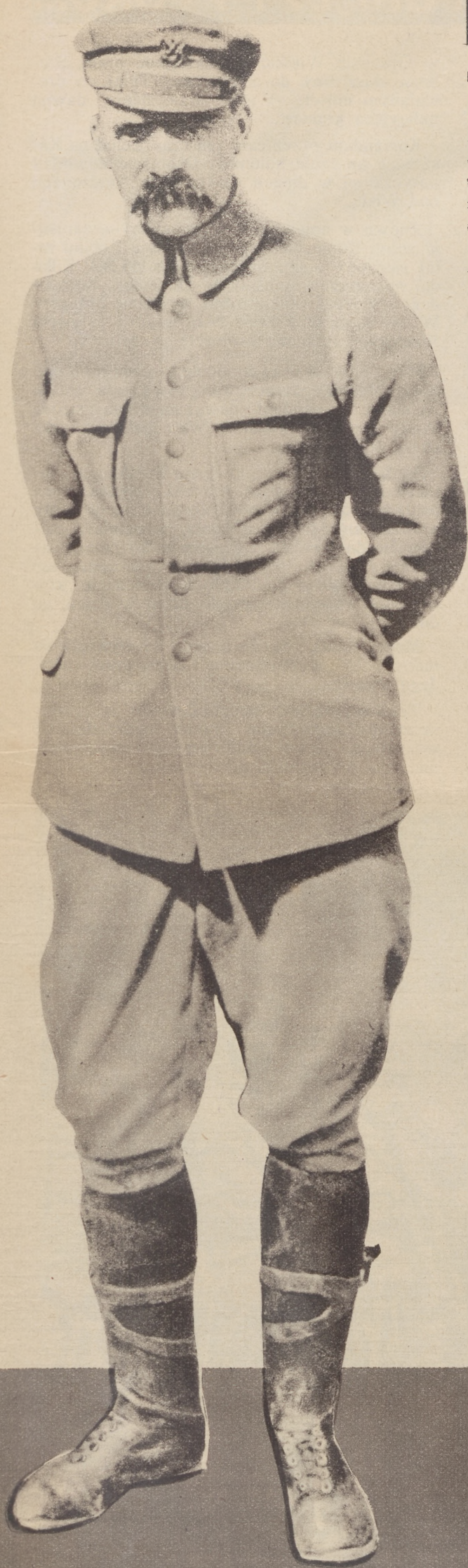
„Całe życie walczyłem o znaczenie tego, co zowie imponderabilia: jak honor, cnota, męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka, a nie dla starania o korzyści własne czy swego najbliższego otoczenia. Nie może być w państwie za wiele niesprawiedliwości względem tych, co pracą swą dla innych dają, nie może być w państwie — gdy nie chce ono iść ku zgubie — za dużo nieprawości” (13 maja 1926).

DZIECI POWITAJĄ OJCZYZNĘ

„Witaliśmy Polskę odrodzoną nie dźwięcznym śmiechem odrodzenia, lecz jakimś kwasem śledzieników i jakąś zgryźliwością ludzi o chorych żołądkach. Więc głosem z trąby błagam: matki i ojcowie, gdy sami śmiać się nie możecie, w kąć rzućcie instrumenty pedagogiczne, gdy wesoly srebrny dzwonek śmiechu roześmianych buziaków dziecinnych w waszych domach się rozlega. Niech się śmieją polskie dzieci śmiechem odrodzenia, gdy wy tego nie umiecie!” (1924).

NIESMIERTELNOŚĆ

„Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przewyciężają, że żyją i obcują między nami. Słowacki żyje dlatego, że umrzeć nie może. Zda się, że są ludzie, którzy żyć muszą dłużej, których życie trwa nie latami, a wiekami, wbrew prawdzie przyrodzenia ludzkiego”. „Nie płaczmy też po Słowackim. Gdy idzie trumna jego przez całą Polskę, witają go ludzie, nie zaś żegnają, tak jakgdyby był żywym człowiekiem, i żałobne dzwony nie żałobnie biją, lecz biją radością i triumfem. Nikt z nas nie potrafiłby zapłakać nad zmarłym. Twierdzą raz jeszcze, że bramy przepasne śmierci dla niektórych ludzi nie istnieją. Świadczą o prawdzie wielkości takiej, że prawa wielkości są inne, niż prawa małości” (1927).



Z sierpniowych i wrześniowych dni 1914 roku...

Roman Woynicz-Horoszkiewicz, żołnierz kompanii kadrowej, jeden z pierwszych 10-ciu ułanów Beliny, autor książki p. t. „W pierwszym pułku”, był w r. 1914 podoficerem ordynansowym przy Józefie Piłsudskim.

Na prośbę naszej Redakcji podaje ze swego notatnika z tamtych czasów poniższe szczegóły.

Trzeba pozbierać wszystkie szczegóły, trzeba drobne nawet fakty z Jego życia zanotować... Aby pozostały na zawsze jak najszczegółowiej opisane dni, miesiące, lata... w których Józef Piłsudski żył wśród nas... Nie może tu nic być dodane, przeinaczone... a już najmniej oby było chwil pominiętych milczeniem, nieznanymi, zapomnianymi.

Charakterystyczną, lekko pochyloną postać Komendanta, „obywatela Mieczysława” wówczas, — ujrzałem po raz pierwszy w lokalu Drużyn Strzeleckich w Krakowie przy ul. Dolnych Młynów. Obejmował On w lipcu (a może to było w czerwcu jeszcze?) 1914 roku komendę nad Drużynami. Przeszedł wzdłuż stojącej na baczność kompanii, — „wiodąc za sobą oczy podkomendnych, których wkrótce już miał powieźć w bój...”

A 4 sierpnia 1914 r. sam, osobiście, zorganizował Kadrową Kompanję, jedyną bodaj kompanję, która miała zaszczyt słuchać Jego bezpośrednich rozkazów...

W notatniku z owych czasów zapisałem też spotkanie Komendanta z oddziałem Beliny na szosie z Jędrzejowa do Kielc wiodącej. Było to gdzieś między 10 a 14 sierpnia. Dojrzałem zdaleka samochód — wyjechał Belina ze swymi 10 ułanami dość nagle z za drzew. Z uśmiechem powitał go Komendant: „Cóż wy kozaków udajecie i drogę zastępujecie?...” I obaj

z szefem Sosnkowskim browningi przed chwilą dobyte — chowali w pokrowce...

Pamiętam z dni owych jeszcze — przegląd ówczesnej polskiej kawalerji pod ruinami zamku w Chęcinach. Stały wtedy przed Komendantem dwa oddziały ułanów. Świeżo przybyli „sokoli” i „starzy” (kilkudniowi już!) weterani „beliniacy”. Nie było nas tam razem więcej jak 50 koni... Zaraz po przeglądzie ruszyły patrole na ochotnika dla nawiązania znowu kontaktu z nieprzyjacielem. Poprowadzili je Belina-Prądmowski i Dunin-Wąsowicz, na czele każdy 8 — 10 konnych. A wyprawił ich sam Komendant Piłsudski, dyspozycje szczegółowe wydając.

Dowodził wówczas Komendant bezpośrednio swoim powstańczym oddziałem. Prowadził strzelców po bitwie kieleckiej (dnia 12.VIII), łukiem obchodząc Kielce dookoła, przez Bolmin, Rykoszyn, Chelmiec, Tumlin... aż dnia 22.VIII wjechał znowu do tego miasta, w którym już mieliśmy stać aż do 10 września.

Z owych to dni sierpniowych pochodzą dwie fotografie, powszechnie znane... Jedna — sztab Komendanta przed pałacem biskupim, druga — Komendant w samochodzie...

Sierpniowe to wszystko wspomnienia, wspomnienia z tego miesiąca, w którym nie byliśmy legionistami, a polskim wojskiem powstańczym, w którym dreszcz dziwny budziły pieczętka z napisem „Rząd Narodowy”, bite na dokumentach naszych...

Nie łatwo przyszła widocznie Komendantowi decyzja opuszczenia Kielc. Rozkaz wymarszu dwukrotnie był cofany. Aż wyszliśmy 10.IX popołudniu. Nocowaliśmy dnia tego

w Grabiach Wielkich, a następnie przez Stopnicę doszliśmy do Szczucina. Tutaj po drewnianym moście Wisły przeszliśmy dawną galicyjską granicę...

Komendant przez cały ten czas jechał na Kasztance na czele kolumny. Osobiście dowodził potyczkami w dniach następnych, toczonemi nad Wisłą.

Znowu w notesie, już wspomnianym, zapisuję pobyt Komendanta w Bolesławiu i obiad tutaj zjedzony u pp. Sroczyńskich (16.IX). Kilka dni następnych staliśmy w Hubenicy, Komendant wyjeżdżał kilkakrotnie w stronę brzegów Wisły, noc z dnia 23 na 24.IX spędził w Ujściu Jezuickim, pilnując osobiście przeprawy.

Przebiegł się prawdopodobnie wtedy, bo noc była chłodna i deszczowa, prawdziwie jesienna noc, a Komendant nawet na drugą stronę Wisły się przeprawiał... Wyjechał też zaraz chory do Krakowa...

Sledzę, szukam w ołówkiem kreślonych zdaniach czegoś więcej... Ale cóż... ciężka praca jeźdźca ordynansowego, codzienne nocne jazdy z rozkazami, troska o konia, wypełniały całkowicie dni i noce... I czasem tylko pojawi się zdanie jakiegoś ogólniejszego znaczenia lub bezcenna dzisiaj notatka o Komendancie, którego się wówczas widziało dzień w dzień, co dnia...

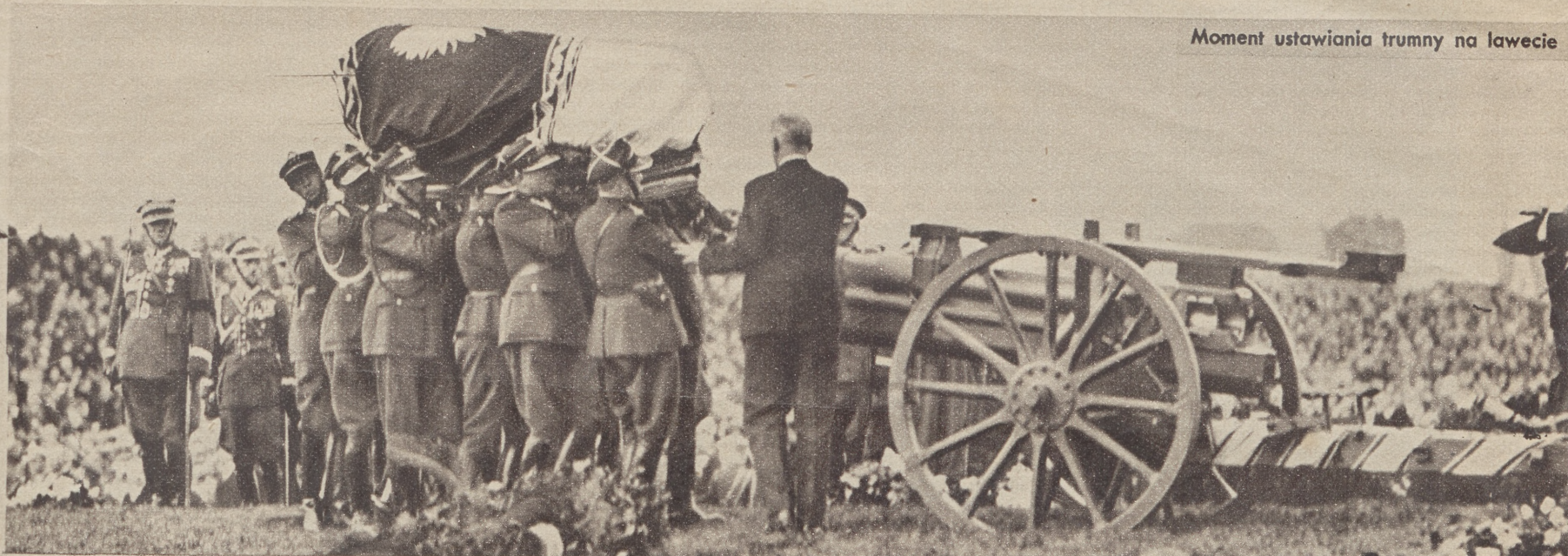
Może jednak i to się przyda do wykreślenia mapy pobytów Marszałka i Jego przejazdów. Jego kwater...

Trzeba przecież uporządkować wszystkie szczegóły Jego życia, trzeba uporządkować wszystkie, nawet najdrobniejsze wspomnienia... dla przyszłości, dla historii...



Sztab Komendanta przed pałacem biskupim w Kielcach w 1914 r.

Moment ustawiania trumny na lawecie



Zalobny znaczek, który został wydany w dniu pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego



Delegacje zagraniczne w Krakowie



W Krakowie przed Pałacem Sztuki



**PORTRETY
Ś. P.
Marszałka
JÓZEFA
PIŁSUDSKIEGO**

są do nabycia
w firmie
A. Zaborski
Warszawa
ulica
Danilowiczowska 10

Owalne z obwódką lub bez obwódki wymiaru 72/55 mm. po cenie zł. 1.20 za 1 sztukę.
Okrągłe bez obwódki, średnicy 56 mm. po cenie gr. 75 za 1 sztukę.

Portrety te są wykonane sposobem fotograficznym na metalowej podstawie (do postawienia i powieszania).

Wysyłamy za pobraniem pocztowym

Przy zbiorowych zamówieniach po kilkanaście sztuk nie dolicza się kosztów wysyłki.

CENY OGŁOSZEŃ WYNOŚĄ W CZĘŚCI WYKONANEJ:
(Rozmiar kolumny: wys. 310 mm., szer. 230 mm.)

Sposobem rotacyjnym		Sposobem rotograviurowym	
Za tekstem ukł. 5 - cio lam. dl. wiersz: 45 mm	W tekście 3-lamowy 76 mm	W tekście 3-lamowy 76 mm	
Za 1/1 str.	Zł. 1.180.—	Zł. 1.560.—	Zł. 2.065.—
" 1/2 "	" 590.—	" 780.—	" 1.035.—
" 1/3 "	" 395.—	" 520.—	" 690.—
" 1/4 "	" 295.—	" 390.—	" 520.—
" 1/8 "	" 150.—	" 195.—	" 260.—
" 1/12 "	" 104.—	" 130.—	" 172.—
" 1/16 "	" 77.—	" 100.—	" 130.—
" 1/24 "	" 52.—	" 66.—	" 86.—
" 1/32 "	" 39.—	" 50.—	" 67.—
Lub też za 1 mm. 1-o szpaltowy			
	Zł. 1.40	Zł. 2.25	Zł. 2.90

Ogłoszenia drobne:

- 1 wyraz zwykłym pismem 65 gr.
- 1 wyraz tłustym drukiem (oznaczać podkreśleniem) 75 gr.
- Słowo jedno i dwuliterowe — bezpłatnie.
- Słowo ponad 12 liter — liczy się za dwa słowa.
- Skrótów z wyjątkiem zł, gr, kg, l i t. p. — nie dopuszcza się.
- Liczba, — (np. cena, ilość i t. p.) bez względu na ilość cyfr liczy się za jedno słowo wraz z dopuszczalnym skrótem.

Za kolor na stronach wykonanych sposobem rotacyjnym dolicza się do sumy deklaracji 15%. Zastrzeżenia miejsc uwzględnia się tylko w miarę możliwości. Numer zamyka się dla ogłoszeń każdego 15-go na następny miesiąc, dla rotograviury 12-go. Zastrzegamy sobie prawo nieprzyjmowania ogłoszeń bez podania powodu.

Sposobem: 1) rotograviurowym wykonano strony: I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII (na stronie I, II i VIII nie przyjmuje się ogłoszeń);
2) rotacyjnym (wewnętrzna wkładka) — strony od 1 do 16 włącznie.

Administracja: czynna od 8 do 3 p.p. Warszawa, Poczta Główna, Pl. Napoleona 10. Wydział ogłoszeń: tel. 289-01; Konto P. K. O. Nr. 30.020.
Telefon Redakcji 9-73-00, wtorki, czwartki 4-6.

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Staniszewski.

Wydawca: „Reklama Poczta” sp. z o. o.

Skład i druk rotac.-rotogr. Zakładów Graficznych Nowoczesna Spółka Wydawnicza S. A. Warszawa, Marszałkowska 3-5-7. Tel. 8-02-40.



NA WAWELU